KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Oplata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXI. SOSNOWIEC, ŚRODA 22 STYCZNIA 1930 ROKU. Nr. 17.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

BUDZET MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

PRZED FORUM SEJMOWEJ KOMISJI BUDZETOWEJ.

WARSZAWA, 21-1. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa przemysłu i handlu.

Sprawozdanie referenta.

Referent poseł Kaczanowski (PPS.) zauważa, że po latach optymizmu następuje nagłe załamanie się życia gospodarczego. Liczba bezrobotnych stale wzrasta. Przemysł węglowy nie ma konjunktury, przemysł tkacki, hutnictwo, przemysł przetwórczy metalowy, przemysł budowlany znajdują się w ciężkiem położeniu. Przyczyny tego złego nie należy szukać wyłącznie w światowej konjunkturze, a niezorganizowanym — zdaniem referenta — rynku wewnętrznym i w złym ustroju pieniężnym.

Mówca zarzuca Rządowi, że w swoich poczynaniach uwzględniał głównie czynnik kapitału, a nie myślał o czynniku pracy. Zmiany, które referent proponuje w preliminarzu, zostały już uzgodnione nietylko z ministrem przemysłu i handlu, ale i z ministrem skarbu. Sumę dochodów proponuje podwyższyć o 4.279.250 zł., wydatki o 1.077.670 zł. Co do wydatków, to mówca zauważa, że w tym dziale jest niedorozwój sił administracyjnych i należy je powiększyć.

W dalszym ciągu swego referatu poseł Kaczanowski omawia uwagi N. I. K. P. m. in. w sprawach zwłoki w budowie urządzeń portowych w Gdyni, spowodowanych niewłaściwą umową z konsorcjum francusko-polskiem, zalegania opłat od nadań górniczych, wypłacenia subwencji w sumie 200 tys. zł. przedsiębiorstwu „Żegluga", „Wisła" i „Bałtyk" na krótko przed jego likwidacją.

Przechodząc do przedsiębiorstw, referent zauważa, że okonstrukcja przedsiębiorstwa salin wymaga reformy. Udział „Polminu" w kartelu naftowym jest zjawiskiem społecznie niepożądanem. Cena produktów naftowych rafinowanych wzrosła od czasu powstania kartelu, chociaż surowiec staniał. Mówca porusza następnie straty „Polminu" w firmie „Produkcja", przenoszące — jego zdaniem — sumę 1 i pół milj. zł. Co do przedsiębiorstwa „Żegluga Polska", to stwierdza, że przedsiębiorstwo to jest deficytowem i poddaje w wątpliwość, czy dla interesów naszych popieranie towarzystw o mieszanym kapitale, jak np. Polsko-brytyjskie towarzystwo okrętowe, jest celowe. Warunki pracy robotników portowych wymagają wejrzenia w te stosunki, gdzie — zdaniem referenta — panuje wyzysk. Na zakończenie porusza referent sprawę delegatów urzędników do rad nadzorczych.

Odpowiedź min. Kwiatkowskiego.

P. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski zapowiada, że oświadczenie swoje w sprawach zasadniczych złoży po przemówieniach wszystkich posłów, teraz zaś odpowie na niektóre kwestje, poruszone przez sprawozdawcę. Na pytanie co do umowy likwidacyjnej z Niemcami udzielił wyjaśnień p. minister spraw zagranicznych w komisji dla tych spraw. Minister podkreśla, że zbadanie zarzutów N. I. K. co do „Polminu" odbyło się na jego żądanie i zarzuty zostały potwierdzone. Minister zwolnił zaraz naczelnego dyrektora i wyznaczył nowego, a sprawę skierował na drogę sądową. Suma, wymieniona przez referenta, 1 i pół milj. zł. nie odpowiada rzeczywistości. Idzie tam o sumę o połowę mniejszą, jednak są też pretensje strony przeciwnej. P. minister przestudjuje sprawę zaległości opłat górniczych i poleci intensywniejsze ich ściąganie. W sprawie likwidacji towarzystwa „Wisła — Bałtyk" i wypłacenia mu subwencji p. minister zaznacza, że subwencja ta nie jest stratą dla skarbu, gdyż była wypłacona na zakup okrętu, jako zwrot ceł, opłacanych skarbowi. Co do zarzutów w sprawie umowy o budowę Gdyni, zawartej z konsorcjum francusko - polskiem minister zauważa, że stan faktyczny dla tej wątpliwości już nie istnieje, bowiem budowa Gdyni została ukończona już rok wcześniej. Wkońcu minister odpiera dalsze postawione mu zarzuty.

DYSKUSJA.

Po przemówieniu p. ministra rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos posłowie (Żaleski (Kl. nar.), Krzyżanowski (BB.), Rosmarin (Kl. żyd.), Roguszczak i Sanojca. Na tem przewodniczący zarządził przerwę do godz. 16.30.

ś. † p.

KAZIMIERA WIKTORJA z ROMANÓW

TOBOLSKA

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 20 stycznia 1930 r.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Sienkiewicza 8 do kościoła parafjalnego w Sosnowcu, nastąpi w czwartek, dnia 23 stycznia b. r., o godz 10 rano, a po nabożeństwie żałobnem — na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają pogrążeni w nieutulonym żalu

MĄŻ Z RODZINĄ.

Mowa króla angielskiego

na otwarciu konferencji morskiej.

LONDYN, 21-1. (PAT.) Dziś w południe w galerji królewskiej Izby lordów odbyło się uroczyste otwarcie konferencji morskiej.

Otwierając konferencję, król wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że z uczuciem szczerego zadowolenia przybył na konferencję, aby powitać delegatów 5 głównych mocarstw morskich, którzy zbierają się w celu eliminowania przykrych następstw niepotrzebnej i destrukcyjnej konkurencji w dziedzinie zbrojeń morskich.

Jedną z najważniejszych kolumn gmachu pokoju — mówił dalej król — było zagadnienie co do ograniczenia sił morskich i zredukowania ich do rozmiarów, potrzebnych dla bezpieczeństwa narodu.

Król wierzy, że delegaci ożywieni są jednomyślną intencją pracowania nie w jakimkolwiek wyłącznie nacjonalistycznym celu, lecz w szlachetnem dążeniu i z postanowieniem usunięcia raz na zawsze tej szczególnej przeszkody na drodze do postępu, opartego na cywilizacji i ładzie.

Wierzę mocno, że wynik konferencji doprowadzi do natychmiastowego zmniejszenia wielkich ciężarów zbrojeń, jakie obecnie przygniatają narody świata, jak również ułatwi pracę przygotowawczej komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów, oraz przyspieszy czas, w którym powszechna konferencja rozbrojeniowa będzie mogła w sposób jeszcze bardziej szeroki omówić ten problemat.

W tej nadziei będę śledził obrady panów z jaknajwiększą uwagą.

Serweta w żołądku

Minister robót publicznych

o ofercie Harrimana.

WARSZAWA, 21-1. (Tel. wł.) W czasie obrad komisji budżetowej nad budżetem Ministerstwa robót publicznych zabrał **głos minister robót publ. prof. Matakiewicz**, który m. in. poruszył sprawę oferty Harrimana.

P. minister wspomniał, że **Rząd odnosi się do tej sprawy z ostrożnością i że minister nie jest zwolennikiem załatwienia jej za wszelką cenę.**

W toku dyskusji zabrał głos przedstawiciel Klubu narodowego, poseł **Zalewski**, który omawiając sprawę Harrimana kategorycznie oświadczył się przeciw systemowi koncesji w tych rozmiarach i na taki okres czasu, twierdząc, że takie koncesje czynią z Polski kraj eksploatowany systemem kolonjalnym. Gdy raz wejdziemy na drogę takich koncesyj niepodobna będzie jej porzucić, a w ślad za kocesjami gospodarczemi przyjdą wpływy polityczne. Historja „Century" dowiodła, że obcy kapitał znajdzie zawsze środki presji dla wyciągnięcia zamierzonych korzyści.

P. minister Matakiewicz w końcowem przemówieniu zaznaczył, że co do koncesji Harrimana oświadczył się krótko, ale wyraźnie. Poprzedni minister sprawę daleko posunął, ale nie mógł jej skończyć. Rzecz ta nie jest ani zadecydowana w Rządzie, ani tak bez reszty rozważona.

Konferencje

PREMJERA BARTLA.

WARSZAWA, 21-1. (Tel. wł.) Premjer Bartel w ciągu dnia dzisiejszego odbył konferencję z przemysłowcami łódzkimi w sprawie wzrastającego kryzysu w Łodzi oraz dłuższą konferencję z ministrem oświaty, Czerwińskim i ministrem spraw wewnętrznych Józewskim.

Nowy poseł Estonii

ZŁOŻYŁ LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE.

WARSZAWA, 21.1 (Pat). Dnia 21-go stycznia o godz. 13 p. Karol Tofer poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Estonji złożył Panu Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji w Zamku królewskim. Przy audjencji byli obecni: wicemin. spraw zagr. Wysocki, szef kancelarji cywilnej Lisiewicz, szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta Rzplitej.

Minister Italji

PRZYBĘDZIE DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 21-1. (Tel. wł.) W końcu stycznia rb. przybędzie do Warszawy minister spraw zagranicznych Italji Grandi po ukończeniu prac, związanych z konferencją morską w Londynie. Będzie to rewizyta za pobyt ministra Zaleskiego we Włoszech w zimie ub. roku.

Grandi, jako gość Rządu polskiego, zabawi w Warszawie 2 do 3 dni.

Syndykat emigracyjny

PREZESEM MIANOWANY ZOSTAŁ DYR. NAKONIECZNIKOW.

WARSZAWA, 21.1 (AW). Podpisany już został akt utworzenia Syndykatu emigracyjnego, którego prezesem mianowany został dyrektor Państwowego Urzędu emigracyjnego Nakonie-cznikow. W najbliższym czasie Syndykat przystąpi do pracy. Na prowincji utworzone będą filje, co spowoduje zlikwidowanie oddziałów licznych linij okrętowych.

Zaręczyny

KRÓLA BUŁGARSKIEGO?

RZYM, 21.1. W kołach dworskich krąży pogłoska że podczas uroczystości ślubnych następcy tronu nastąpiły nieoficjalne zaręczyny króla bułgarskiego Borysa z trzecią córką królestwa włoskich 22-letnią księżniczką Giovanną. Wszelkie przeszkody natury religijnej miały być usunięte podczas audjencji króla Borysa u Papieża i kardynała sekretarza stanu Gasparriego. Oficjalne ogłoszenie zaręczyn jest przewidywane dopiero w lecie, zaś ślub odbędzie się niezwykle uroczyście wczesną jesienią.

Grecja zaniepokojona

DARDANELSKĄ ESKAPADĄ SOWIECKĄ.

ATENY, 21.1 (AW). Przejazd dwóch wojennych okrętów sowieckich przez cieśninę Dardanelską wywołał w greckich kołach politycznych i wojskowych wielkie zaniepokojenie. Pisma wzywają Anglję, aby więcej się troszczyła o wypadki i stosunki polityczne na Wschodzie i nie zostawiała całej inicjatywy w rękach Francji. Anglja powinna się zająć rewizją problemu morskiego na morzu Śródziemnem.

PRZEGLĄD PRASY.

Niemcy o naszej armji.

Dwutygodnik „Szaniec" streszcza artykuł niemieckiego „Militar - Wochenblatt" o armji polskiej. Fachowcy niemieccy wydają o niej naogół sąd dodatni. Stwierdzają, że armja jest dobrze uzbrojona i wyszkolona, żołnierz fizycznie wytrzymały i patrjotyczny. Atoli

wyszkolenie wyższych dowódców znajduje się na nieco niższym poziomie, niż na zachodzie Europy, pomimo wysiłków, czynionych w tym kierunku. Gdy dawniej wyszkolenie znajdowało się pod silnym wpływem francuskiej misji, obecnie p. Piłsudski usiłuje wyswobodzić się z pod obcych wpływów, co budzi niechęć wśród francuskich przyjaciół. Do ostatnich gier wojennych w Warszawie Francuzi nie byli dopuszczeni, na manewry zaś pod Lidą był zaproszony tylko szef misji wojskowej francuskiej, gen. Denain.

Marsz. Piłsudski, usuwając francuski wpływ, stara się wytworzyć polską taktykę, która w natarciu zbliża się bardzo do niemieckich pojęć. W związku z rozciągniętemi, nieosłoniętemi przez naturę granicami Polski, przywiązuje się wielką wagę do ruchliwości. Stąd pochodzi wysoka ocena kawalerji, najlepszej broni kraju.

Co się tyczy obsady oficerskiej, to zdaniem Niemców obecny korpus oficerski składa się z elementów, oddanych Piłsudskiemu; wszystkie inne zostały usunięte po zamachu stanu 1926 roku, że zaś w tym czasie usunięto liczne jednostki wartościowe pod względem wojskowym, stanowi to ujemną stronę systemu.

Program min. Dutkiewicza.

Chrześcijańsko - demokratyczna „Rzeczpospolita" omawia obszernie przemówienia programowe nowomianowanego kierownika ministerstwa sprawiedliwości, wygłoszone w Poznaniu z okazji 10-lecia sądownictwa wielkopolskiego i w komisji budżetowej sejmu. O tem ostatniem przemówieniu „Rzeczpospolita" pisze:

Jeszcze zaś bardziej napawa zaufaniem do nowego ministra to, co dotąd o kierunku tej jednotorowości wiemy. P. Dutkiewicz sam stwierdził wczoraj, że jeśli nie jest formalnym ministrem, ale tylko kierownikiem i pobiera dalej wynagrodzenie w sądzie, to dlatego, aby mieć całkowitą niezależność w ustosunkowaniu się do zadań swego nowego urzędu. Sam też określił siebie w porównaniu z p. Carem jako „antytezę", o ile chodzi o płaszczyznę zainteresowań. Resort sprawiedliwości z rąk par excellence politycznych przeszedł do fachowca, stojącego zdecydowanie na stanowisku: prawo ponad politykę.

Do przyszłej działalności p. Dutkiewicza „Rzeczpospolita" przywiązuje wielkie nadzieje, bo pisze:

W sądownictwie, które — jak to w dyskusji wczorajszej jednozgodnie wykazywali mówcy różnych obozów — stanęło w czasach ostatnich na progu demoralizacji i rozstroju moralnego, nastaje z powrotem normalna, zdrowa era. Spodziewać się należy, że nastanie ona i w drugiej dziedzinie, jaka należy do podstawowych zadań ministra sprawiedliwoci: w stosunku rządu do obowiązującego prawa i w sposobie jego interpretowania.

Autor dowodzi dalej, że przyczyni się to także do stworzenia tej atmosfery, jaka jest konieczna do przeprowadzenia rewizji Konstytucji. Dotychczas bowiem pytano w społeczeństwie cóż są warte przepisy prawne, jeżeli mają być interpretowane tak, jak to komu w danej chwili wygodniej.

Bezpośrednie połączenie

WARSZAWA — ZALESZCZYKI.

WARSZAWA, 21-1. (Tel. wł.) 27 stycznia rb. nastąpi otwarcie nowowybudowanego mostu na Dniestrze pomiędzy Kołomyją i Zaleszczykami. W ten sposób Zaleszczyki otrzymają bezpośrednie połączenie z Warszawą i Lwowem.

NOWY PROJEKT KONSTYTUCYJNY

zapowiadają kluby P. S. L., Ch. D. i N. P. R.

WARSZAWA, 21-1. (PAT.) Wiceprzewodniczący komisji konstytucyjnej Sejmu poseł Czapiński, otwierając dzisiejsze posiedzenie, powitał prezesa komisji prof. Makowskiego, który powrócił już do zdrowia, lecz nie czuje się jeszcze na siłach, by przewodniczyć.

Zkolei przydzielono posłowi Komornickiemu (Kl. nar.) referat w sprawie rewizji art. 25 Konstytucji.

W dalszym ciągu debaty generalnej zabrał głos poseł Kiernik (Piast), twierdząc, że zmiana Konstytucji nie może prowadzić do zniweczenia parlamentaryzmu, czego dopatruje się on w projekcie Bezpartyjnego Bloku, lecz do jego uzdrowienia. Niewątpliwie parlamentaryzm miał objawy chorobliwe, ale dlatego właśnie należy go leczyć, a nie zabijać.

Mówca analizuje projekt Bezpartyjnego Bloku i widzi w obozie rządowym rozbieżność poglądów na kwestję kontroli parlamentu nad Rządem i apeluje do Bezpartyjnego Bloku o uzgodnienie celów i zasad, do których dąży w projekcie. W sprawie władzy Prezydenta mówca godzi się na podniesienie jego autorytetu i zwiększenie atrybucyj, co jednak nie naruszałoby zdrowej kompetencji parlamentu. Mówca wyraża też gotowość dyskutowania nad prawem veta, któreby nie tamowało ustawodawstwa. Co się tyczy prawa dekretowania, to nie można wyjść poza to, co już zostało przyznane.

Mówiąc o nietykalności poselskiej, mówca oświadcza, że jego stronnictwo jest za ograniczeniem nieodpowiedzialności poselskiej, ale zgodzić się nie może na przepis projektu BB., aby na samo żądanie ministra sprawiedliwości poseł mógł być pociągany aż do Trybunału Stanu.

Poseł Kiernik kończy oświadczeniem, że projekt Bezpartyjnego Bloku w obecnym jego brzmieniu nie może stać się ustawą. Klub Piast ze względów formalnych nie mógł przedstawić swego projektu, obecnie zapowiada wniesienie projektu wspólnie z Ch. D. i NPR. Projekt ten, pośredni między propozycją BB. a lewicy, będzie mógł stać się substratem dla komisji i przy dobrej woli dzieło rewizji Konstytucji będzie mogło być dokonane.

Następnie przemawiał poseł Lechnicki (BB.)

Poseł Lechnicki bronił też projektu zmiany Konstytucji BB. i wyraził przekonanie, że Polska załatwiwszy sprawę granic i skarbu, następnie ureguluje sprawę mniejszości narodowych.

Poseł Grünbaum uważa za najważniejszą rzecz sprawę mniejszości, a w sprawach ustrojowych stoi na gruncie pracy parlamentarnej.

Pomimo strasznego bólu

znakomity aktor nie opuścił sceny.

WARSZAWA, 21-1. (Tel. wł.) W poniedziałek grano w Teatrze Narodowym sztukę Stanisława Miłaszewskiego „Bal w obłokach". Na przedstawienie to przybył p. Prezydent Mościcki.

Przed przedstawieniem główny bohater sztuki, Józef Węgrzyn, przechodząc za kulisami przewrócił się i złamał obojczyk.

Ze względu na obecność p. Prezydenta, nie chcąc dopuścić do przerwania przedstawienia, Węgrzyn grał przez cały czas, bez względu na ból, jaki sprawiał mu złamany obojczyk. Po przedstawieniu znakomity artysta zemdlał.

Dzisiaj sztuka została wycofana z repertuaru.

Kino w pociągach

korzystać będzie można za minimalną opłatą.

WARSZAWA, 21-1. (Tel. wł.) Do Ministerstwa komunikacji wpłynęła oferta na uruchomienie w pociągach dalekobieżnych kino-teatru w specjalnych wagonach. W wagonach tych znajdować się będzie ekran z aparatem kinematograficznym i mieścić one będą mogły kilkadziesiąt osób. Na przedstawienia kinematograficzne będą mieli pasażerowie wstęp za minimalną opłatą.

W tej chwili chodzi o to, czy wagony kinowe ma wziąć na swój rachunek Ministerstwo komunikacji, czy też weźmie je na własny rachunek przedsiębiorstwo, opłacając czynsz za przejazd wagonu.

Serweta w żołądku

zostawiona przez chirurga.

WILNO, 21-1. (AW.) Przed kilkunastu miesiącami żona rejenta Czyżewskiego z Wołkowyska zaniemogła. Stan chorej wymagał zabiegu chirurgicznego, zwrócono się zatem do dr. Kozubowskiego z Białegostoku i dr. Aronsona z Wołkowyska. Obaj lekarze niezwłocznie przystąpili do operacji, która naogół wypadła pomyślnie.

Niestety po tej operacji stan chorej wciąż się pogarszał. W związku z tem przewieziono ją do Wilna i tu w szpitalu Czerwonego Krzyża dokonano nowej operacji, podczas której wykryto w żołądku Czyżewskiej serwetę wielkości około 1 metra kwadratowego. Jak się okazało pozostawiono ją podczas pierwszej operacji.

Sprawa oparła się o Sąd okręgowy, który skazał dra Kozubowskiego na 6 miesięcy więzienia, Aronsona na 3 miesiące. Obaj zasądzeni zwrócili się do Sądu apelacyjnego, który ogłosił decyzję uniewinniającą obu lekarzy.

Zamachy włamywaczy

na sklepy jubilerskie w Warszawie.

WARSZAWA, 21.1. Onegdaj dokonano włamania do sklepu jubilera Jagodzińskiego (Nowy Świat 61) gdzie zrabowano rozmaitych kosztowności na przeszło 200 tys. zł.

Wczoraj od piwnicy jubilera Stypułkowskiego (Marszałkowska 40) złodzieje zrobili podkop i zrabowali ze sklepu kosztowności na sumę 10 tys. złotych.

Dziś rano do sklepu jubilerskiego przy ul. Wileńskiej 3 usiłowali dostać się włamywacze. Złodziei zatrzymano podczas operacji w piwnicy. Znaleziono przy nich dwa dość duże worki z elektrycznemi latarniami, borami, wytrychami, masą do roztapiania metali i t. d.

BIEG NA PRZEŁAJ

nieboszczyka, który uciekł z grobu.

NOWY JORK, 21-1. Na cmentarzu miasta meksykańskiego Queretaro rozegrała się dziwna i groteskowa scena, która jednak dla wielu miała smutne następstwa. Mianowicie podczas pogrzebu pewnego obywatela miasta, gdy właśnie trumnę spuszczano do grobu, rzekomy nieboszczyk podniósł wieko, potem odrzucił je zupełnie, i wygramoliwszy się z dołu mogilnego, jął uciekać na przełaj przez cmentarz, aż dopadłszy jego muru, wdrapał się nań i znikł z oczu świadków tego niezwykłego zmartwychwstania.

Już w pierwszym momencie tej sceny, gdy tylko zaczęła się unosić wieko trumny, a przez szparę ukazała się najpierw ręka, a potem głowa i całe ciało nieboszczyka, obecnych na cmentarzu ogarnęła nieopisana panika. Wszyscy rzucili się w dzikim popłochu do ucieczki, tratując się nawzajem, niszcząc groby i wywracając nagrobki. Ofiarą tej bezmyślnej paniki stały się zwłaszcza kobiety i dzieci, z których wiele odniosło ciężkie rany.

Nowe przepisy

POLICYJNO - GÓRNICZE NA ŚLĄSKU.

KATOWICE, 21.1 (Pat). Wyższy urząd górniczy w Katowicach przystąpił do opracowania nowych przepisów policyjno - górniczych, mających na celu zapewnienie większego bezpieczeństwa na kopalniach. Obecnie toczą się konferencje z naczelnikami poszczególnych Okręgowych Urzędów Górniczych celem uzgodnienia nowych przepisów. Jak się dowiadujemy, ma nastąpić szereg zmian w ujęciu niektórych przepisów. Istnieje też tendencja do podzielenia kopalń na klasy niebezpieczeństwa podobnie, jak to ma miejsce w przepisach policyjno - górniczych francuskich, niemieckich, austrjackich i belgijskich. Projektowane jest również zaliczenie do przepisów wytycznych, dotyczących stosowania t. zw. szystyfikacji, tj. stosowania pyłu kamiennego, jako środka zabezpieczającego przeciwko niebezpieczeństwu pyłu węglowego. Całość przepisów będzie gotowa w r. bieżącym i prawdopodobnie z początkiem 1931 r. nabierze mocy obowiązującej.

Robotnicy przepędzili

KOMUNISTYCZNEGO POSŁA SYPUŁĘ

WARSZAWA, 21.1. Wczoraj przed wieczorem komunistyczny poseł Sypuła usiłował urządzić wiec pod fabryką „Pocisk". Robotnicy przywitali go argumentami „namacalnemi". Wystraszony poseł wsiadł do taksówki i odjechał na Pragę, gdzie na ul. Ząbkowskiej, przed Monopolem Spirytusowym po raz drugi usiłował przemawiać. Lecz i tu mu się nie powiodło.

Kilku agitatorów komunistycznych, którzy usiłowali wesprzeć komunistycznego posła, powędrowało do komisarjatu policji.

Trup dziecka

MIESIĄC LEŻAŁ W ŁÓŻKU.

WARSZAWA, 21.1. Wczoraj na posterunek policji w Pomiechówku pod Warszawą przysłano anonim, oskarżający 20-letnią dziewczynę Marję Marcuskę z kolonji Osuchowo, gminy Pomiechówek o zamordowanie swojego nowonarodzonego dziecka.

Policja wszczęła śledztwo i wzięła w krzyżowy ogień pytań dziewczynę. Marcuska oświadczyła, że dziecko powiła jeszcze 24 grudnia i że dziecko wkrótce zmarło. Powodowana strachem, aby ją nie posądzono, że dziecko uśmierciła, zakopała zwłoki w mieszkaniu, gdzie i obecnie się znajdują. Po tych zeznaniach policja udała się do jej mieszkania i znalazła w łóżku zwłoki noworodka w zupełnym już rozkładzie. Policja zajęła się wyjaśnieniem pytania: czy dziecko umarło, czy też zostało uduszone. Do czasu wyjaśnienia tego pytania, Marcuskę zatrzymano.

NA MARGINESIE DYSKUSJI

w sejmowej Komisji budżetowej.

Warszawa, 9 stycznia.

Jest to bardzo zastanawiające, że dyskusje budżetowe, prowadzone od maja 1926 r., w miarę czasu stają się coraz żywsze i coraz głębiej wnikają w życie wewnętrzne. Inaczej zgoła wyglądały w poprzednim Sejmie, inaczej w obecnym. Były dawniej prowadzone z większą kurtuazją i z większem liczeniem się z t. zw. czynnikami sanacyjnymi, z większym oportunizmem, aniżeli współcześnie.

Jest wysoce pouczające czynić zestawienia, jakiej zmianie uległy nastroje w ciągu lat trzech ostatnich. O ile po maju, jakkolwiek sam system był łżejszy i nie posiadał tylu wykonawców, co obecnie, ogromnie wielu czy z oportunizmu czy też z jakichś innych pobudek poddawało się mu, o tyle teraz coraz bardziej wyprostowuje się kręgosłup społeczeństwa i wzmaga się jego odporność. Napięcie nastrojowe jest dzisiaj o wiele inne, aniżeli kilka lat temu. Przyczyniła się do tego przedewszystkiem sama działalność obozu sanacyjnego. Dała ona bowiem mnóstwo materjału do krytyki i do refleksji.

Niechybnie dla społeczeństwa i dla państwa byłoby znacznie lepiej, gdyby tego materjału nie było. Życie byłoby o wiele prostsze i pozbawione tych wszystkich miazmatów, jakie naniosła ostatnia doba. Nie byłoby tego spustoszenia moralnego.

Musiało ono bardzo wezbrać, skoro o niem zaczęli już mówić ci, po których nie można się było spodziewać takiej odwagi mówienia. Rzecz szczególna, iż wezbrało ono w tych dziedzinach życia, gdzie w grę wchodzą właśnie pierwiastki moralne i duchowe. Sanacja miała być reakcją na „bezmiar nieprawości", reakcją uczucia i dusz. A właśnie po trzech i pół latach „reakcji sanacyjnej" coraz głośniej rozbrzmiewa się nawoływanie przeciwko „bezprawościom".

Ostatnie debaty w sejmowej komisji budżetowej toczyły się nad resortami: wyznań i oświaty oraz sprawiedliwości. Trudno o bardziej ściśle związane resorty z życiem moralnem narodu. Trudno też było o bardziej surową krytykę, od tej, jaką się słyszało w przemówieniach poselskich.

O ile chodzi o dziedzinę pierwszą, to wysuwały się na czoło: wychowanie religijne młodzieży i społeczeństwa, upaństwowienie wychowania. Ingerencja władzy administracyjnej nad czynnikami szkolnymi. Kwestje religijne, religijne wychowanie społeczeństwa i młodzieży coraz częściej staje na porządku dziennym naszego życia: sam minister podkreślił, iż posiadamy w państwie 7 wyznań i około 40 sekt; daje to miarę usiłowań, jakie pewne czynniki wkładają w nasze życie duchowe, by w niem wprowadzić chaos i zamieszanie. Rewelacje o kursie oświaty pozaszkolnej w Łowiczu, urządzonym pod egidą Ministerstwa oświaty, brzmią niemal fantastycznie, dowodzą jednak niezbicie, jak wszelkiemi szczelinami sączy się w społeczeństwo nasze jad destrukcyjny, jad rozkładu moralnego i podrywania podstaw religijnych i kulturalnych.

Tem wszystko jest niebezpieczniejsze, iż znajduje oparcie w pewnych kierunkach liberalnych. Ogłoszone swego czasu przez K. M. Morawskiego rewelacje o uchwałach Wielkiego Wschodu w Paryżu, opublikowane były w kwartalniku „Pro fide, lege et grege", jasno wskazują, jakie dziedziny życia kulturalnego masonerja uważa za najbardziej podstawowe i na jakie kładzie szczególny nacisk. Akcja, prowadzona współcześnie przez niektóre czynniki liberalne, idzie całkowicie po linji wskazań masońskich.

Ministerstwo oświaty oscyluje pomiędzy kierunkami liberalnymi a kościołem, aby mu się zbytnio nie narazić. We wszystkich jednak poczynaniach o charakterze liberalniejszym, np. potępienie nacjonalizmu, równouprawnienie wszelkich wyznań, znajduje gorliwe uznanie ze strony wszystkich czynników lewicowych i oczywiście B. B.

Za to przy omawianiu upadku praworządności, co było tematem dyskusji przy budżecie Ministerstwa sprawiedliwości, w obronie p. Cara stanął tylko blok rządowy. Nawet referent, członek koła żydowskiego, więc oportunista z natury rzeczy — umiał się zdobyć na tyle szczerości, że wskazał na załom sprawiedliwości i praworządności, jaki zapanował w latach ostatnich. Minister Dutkiewicz przyznał, iż jego poprzednik istotnie dawał się ponosić temperamentowi politycznemu, on zaś uważa się za jego antytezę. Wysoce to wymowne. Cytowane przez mówców przykłady deprawacji były tak silne, że nikt ich nawet nie usiłował obalić. Cały system zaatakował najsilniej pos. Lieberman, członek PPS.

I tu właśnie trzeba podkreślić, jak życie ściga brak logiki i oportunizm lewicy. Nie dalej, jak w lutym ub. r. Klub Narodowy zgłosił wniosek o wyrażenie p. Carowi votum nieufności za dekret o sądownictwie i całą jego działalność. Wniosek ten upadł wskutek stanowiska lewicy, która, nie chcąc doprowadzić do kryzysu rządowego, stanowiska tego nie poparła i wskutek tego tylko stanowisko p. Cara wzmocniła. W rok potem tenże sam p. Lieberman, który poprzednio starał się ułatwić lewicy wyjście z kłopotliwej sytuacji, sam napiętnował działalność ministra sprawiedliwości.

Oportunizm polityczny, uprawiany kosztem elementarnych zasad, musi się zemścić na każdym.

H. W.

LONDYŃSKA KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

a interesy Polski.

Odbywająca się obecnie konferencja londyńska jest wynikiem dojścia do martwego punktu, w jakim znalazła się komisja przygotowawcza do konferencji rozbrojeniowej, działająca pod egidą Ligi Narodów. Doszedłszy do porozumienia co do szeregu punktów, dotyczących ograniczenia zbrojeń lądowych i powietrznych, komisja przygotowawcza prac swoich dokończyć nie mogła, z powodu niemożności osiągnięcia kompromisu w sprawie morskiej. W takiej sytuacji komisja uchwaliła przerwać swoją działalność do czasu załatwienia tej sprawy. Taka jest geneza konferencji londyńskiej, zaś celem jej jest doprowadzenie do kompromisu morskiego, którego komisja przygotowawcza nie potrafiła osiągnąć, a który jedynie umożliwić może ponowne podjęcie prac tej komisji i zwołanie powszechnej konferencji rozbrojeniowej pod patronatem Ligi Narodów.

Jak wyglądają zasadnicze poglądy programowe wielkich mocarstw w sprawie rozbrojenia morskiego?

Stany Zjednoczone, Anglja i Japonja stoją na stanowisku ograniczenia tonażu floty według poszczególnych kategoryj jednostek morskich. Francja i Włochy natomiast są w zasadzie zwolennikami ograniczenia tonażu globalnego. Dwa te stanowiska zasadniczo różne były przyczyną, o którą rozbijały się dotąd wszelkie trudy porozumienia. Francja wysunęła jednak na 3-ej sesji komisji przygotowawczej w 1927 r. tak zwany wniosek kompromisowy Paul Boncoura, polegający na ograniczeniu tonażu globalnego, przy równoczesnym podziale tego tonażu na 4 kategorje jednostek morskich.

Co się tyczy sprawy ustalenia wysokości tonażu i ilości okrętów, to Stany Zjednoczone i Anglja doszły już między sobą do porozumienia na zasadzie parytetu, obu flot. Japonja nie zgadza się na normy, ustalone dla niej w 1922 r. w Waszyngtonie, i żąda podwyższenia stanu swojej floty od 0.6 do 0.7 krążowników, jakie zostaną przyznane najsilniejszemu państwu, t. j. Anglji lub Stanom.

Co się tyczy tych 3-ch mocarstw wymienionych powyżej, stanowisko ich nie każe przewidywać jakichś większych trudności do przezwyciężenia. Inaczej ma się sprawa z Włochami i Francją. Żądanie Włoch parytetu morskiego z Francją sprzeciwia się zasadniczo żądaniom Francji, odpowiadającym utrzymaniu floty ściśle zależnej od jej potrzeb (obrona wybrzeży na 4-ch morzach, ochrona łączności z Afryką i kolonjami), niezależnie od sił innych państw.

Co do łodzi podwodnych mocarstwa podzieliły się na dwie grupy. Anglja, Stany Zjednoczone i Włochy gotowe byłyby skasować tę broń: Francja i Japonja żądają stanowczo jej utrzymania. Ale i tu kompromis jest możliwy: łodzie podwodne mogą być utrzymane przy ograniczeniu równoczesnem ich maksymalnego tonażu.

Polska udziału w konferencji londyńskiej nie bierze. Niemniej uchwały, które będą powzięte na konferencji londyńskiej, mają i dla nas swoje znaczenie i Polska tak samo, jak i inne państwa, musi zająć w tej sprawie odpowiednie stanowisko. Polska tak, jak i wszystkie państwa posiadające małe floty, popiera stanowisko francuskie. W interesie Polski leży ograniczenie jedynie tonażu globalnego i utrzymanie typu łodzi podwodnych, które ze względu na swoją taniość i wybitnie obronny charakter jedynie zapewnić mogą skuteczną obronę.

Wobec współzależności niewątpliwej między zbrojeniami morskiemi i lądowemi konferencja londyńska odbije się niezawodnie na rozbrojeniu lądowem. Wzajemne ustępstwa uczestników konferencji dla umożliwienia kompromisu morskiego wywołają prawdopodobnie z ich strony koncesje również w dziedzinie ograniczenia zbrojeń lądowych.

Znaczenie, jakie Stany Zjednoczone i Anglja przypisują konferencji londyńskiej, pozwala przypuszczać, że państwa te dołożą wszelkich starań, aby konferencja doprowadziła do konkretnych rezultatów.

Prezydent Masaryk o rozbrojeniu

Pokój nie jest ideałem lecz koniecznością.

Prezydent republiki czechosłowackiej, Tomasz G. Masaryk, udzielił w tych dniach współpracownikowi pisma szwedzkiego „Dagens Ugheter" wywiadu na temat problemów rozbrojeniowych, pozostających w związku z londyńską konferencją morską, która rozpoczyna się we wtorek 21 b. m.

Prezydent Masaryk na problem powszechnego rozbrojenia spogląda z wielkim optymizmem, uświadamiając sobie jednak przytem, iż tak wielkie dzieło nie może być wykonane z dnia na dzień.

Zanim osiągnięte zostaną trwałe i definitywne wyniki, należy wytworzyć na świecie atmosferę wzajemnego zrozumienia i wzajemnego zaufania. Państwa powinny sobie również uświadomić, iż właściwie żaden kraj nie ma pieniędzy na prowadzenie wojny i że wszelka wojna oznaczałaby dla nas wszystkich początek końca.

Prezydentowi Masarykowi wydaje się, że sprawa rozbrojenia jest najbardziej skomplikowanym ze wszystkich poruszanych dotychczas problemów międzynarodowych. Przed 8 jeszcze laty można było przypuszczać, iż sytuacja w tej materji jest zupełnie beznadziejna. Każdy naród, wielki, czy mały, spoglądał na problem rozbrojenia ze swego własnego punktu widzenia. Dzisiaj pod tym względem zaszła już poważna zmiana na lepsze, tak że sądzić wypada, iż **powszechna konferencja rozbrojeniowa mogłaby być zwołana już w niedalekiej przyszłości.**

Zdaniem prezydenta Masaryka zrobiono na tem polu wielki krok naprzód. Londyńska konferencja morska jest sukcesem wszystkich przyjaciół pokoju, którym z tej racji należy jaknajserdeczniej powinszować. **Po porozumieniu się w sprawach rozbrojenia na morzu dojdzie się logicznie i do rozbrojenia na lądzie.** Wszystkie mocarstwa okazały w trakcie swych przygotowań do konferencji morskiej wiele dobrej woli.

Prezydent Masaryk jest przekonany, że wszystkie państwa pójdą za przykładem mocarstw w chwili, kiedy aktualną się stanie sprawa zwołania powszechnej konferencji rozbrojeniowej. Nie powinniśmy być ani zbyt krytyczni, ani zbyt niecierpliwi. Pokój nie jest tylko ideałem, lecz jest koniecznością.

Sp. Kaz. Bartoszewicz

NESTOR DZIENNIKARSTWA.

W klinice urologicznej uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zmarł Kazimierz Bartoszewicz, nestor dziennikarstwa polskiego, ceniony literat, przeżywszy 78 lat.

Śp. Bartoszewicz urodził się w Krakowie jako syn historyka literatury polskiej. Napisał szereg dzieł z zakresu historji literatury. Popularne były swego czasu feljetony Bartoszewicza, rozrzucone w różnych pismach.

Przed rokiem śp. Bartoszewicz ofiarował swoje cenne zbiory muzeum miasta Łodzi.

Nowa dolarówka

Komisja budżetowa Sejmu uchwaliła projekt ustawy o emisji trzeciej serji pożyczki dolarowej. Kredyt na to ma wynosić 7,5 milj., z czego przypada 5 mil. na konwersję dawnej pożyczki, 2,5 milj. przedstawia się jako nowe źródło dochodu. Pożyczka ma być emitowana na 4 proc.; posiadacze dwu dawnych dolarówek otrzymają trzecią po cenie około 6 dolarów. Dochody z tej premjówki mają być użyte na kredyty rolnicze za pośrednictwem Banku Rolnego. Min. Matuszewski wspomniał, że samo wniesienie projektu tego do Sejmu wpłynęło dodatnio na zwiększenie kursu dolarówki, bo ustały niepokoje, czy Rząd nie wykupi pożyczki dolarowej.

Prywatna poczta

W WARSZAWIE

Ogromny napływ weksli do inkasa do banków warszawskich, stworzył nowy rodzaj przemysłu, wykorzystany przez sprytnych przedsiębiorców. Oto do większości banków zgłosił się jakiś jegomość, proponując oddanie mu prawa wyłączności przy doręczaniu zawiadomień o płatności weksli. Biuro kontentuje się opłatą 15 groszy od zawiadomienia, tj. taką samą, jaką pobiera poczta, ofiarując wzamian taką dogodność, iż adresat kwituje odbiór na kopji zawiadomienia i kopja ta zwracana bywa do banku, aby uniknąć nieporozumień na temat nieotrzymania zawiadomienia. Interes z miejsca poszedł doskonale i jak to zwykle bywa wywołał naśladownictwo. Powstało drugie takie biuro i trzecie i powstała konkurencja. Już teraz dostarczają zawiadomienia po 12-cie, a nawet po 10 groszy. I teraz jednak biura nie uskarżają się na brak roboty... Podobno jedno z nich chce podjąć się dostarczania do domów wszelkiej korespondencji, listów, paczek itd.

HIGJENA I ZDROWIE.

Niebezpieczeństwo papuziej epidemji.

Ulice Berlina przedstawiają ostatniemi czasy widok równie ciekawy, jak niezwykły: zastępy ludzi idą i jadą z klatkami w ręku, a w klatkach tych mieszczą się papugi, niesione i wiezione do weterynarzy, na stacje weterynaryjną zoologicznego ogrodu, do rozmaitych instytutów bakterjologicznych i weterynaryjnych stacyj badawczych. Wszystko to są widome oznaki zewnętrzne panującej obecnie epidemicznie w Niemczech, a w Berlinie specjalnie, choroby zwanej „psittacosis", czyli epidemji papuziej, która ze względu na bezpośrednie nasze sąsiadowanie z Niemcami, poważnie i Polsce zagraża.

Nasilenie tej epidemji jest tak znaczne, że w samym Berlinie umiera codziennie po sześć osób, u których choroba papuzia została skonstatowana. Przebieg jej zupełnie przypomina zapalenie płuc, występujące jako powikłanie grypowe tak, że z początku lekarze byli pewni, iż mają z tą formą chorobową do czynienia. Kiedy jednak stwierdzono, że 18 wypadków zachorowań takich i to w formie szczególnie ciężkiej, wydarzało się w domach, w których chorowały albo zdechły hodowane w nich papugi, naprowadził fakt ten na myśl łączności, jaka zachodzić musiała pomiędzy chorobą papug i ludzi. Dalsze obserwacje i badania wykazały, że owo pseudogrypowe zapalenie płuc wybuchało przeważnie u osób, które świeżo nabyły papugi, poczem już wyraźne ślady doprowadziły do ostatnio sprowadzonego transportu papug do Hamburga okrętem „Cap Ancona" i dostarczonych rozmaitym firmom.

Kiedy więc statek ten ponownie zawitał przed kilkoma dniami do portu hamburskiego, przybył na jego spotkanie dyrektor higjeniczno-bakterjologicznego instytutu, dr. Elkeles, którego misja polegała na sprawdzeniu nazwiska i adresu każdego nabywcy papugi z tego i poprzedniego transportu. Okazało się przytem, że źródłem zasilającem Niemcy w chore, roznoszące zarazę papugi, jest Argentyna.

Przedewszystkiem zajęto się zarejestrowaniem wszystkich pochodzących z Argentyny papug i poddano je szczegółowej obserwacji — przy ich odosobnieniu równocześnie — jest więc nadzieja, że tą drogą zapobiegnie się dalszym infekcjom. Uczeni bakterjologowie berlińscy wyrażają pogląd, że niektóre gatunki ptaków są roznosicielami zarazków chorobowych, podobnie jak istnieją ludzie, będący roznosicielami zarazków tyfusowych specjalnie, jakkolwiek sami mogą być nawet wolni od tej choroby, albo też przebyli ją szczęśliwie i są już zupełnie zdrowi.

Liczni specjaliści stwierdzili też, że zarazek „psittacosis" należy do grupy B. zarazka paratyfusu. Jakkolwiek jednak sprawa psittacosie nie jest jeszcze ostatecznie wyświetlona i ustalona, wiadomo już jednak, że w watrobie chorych papug wykryto drobne szarawe gruzełki, będące, jak się zdaje, głównem siedliskiem infekcji. Choroba przejawia się u papug wstrętem do jadła, smutnem opuszczeniem skrzydeł i bardzo ciężkim oddechem. Stwierdzono również, że choroba ta jest niezmiernie udzielająca się i to zarówno innym papugom, jak ludziom. Lekarz i pielęgniarka, zajęci w szpitalu w Hamburgu przy chorym na psittacosis, zarazili się oboje tą chorobą.

Jako środek zapobiegawczy zaleca się przedewszystkiem posiadaczom, a zwłaszcza posiadaczkom papug, zarzucenie fatalnego zwyczaju podawania ulubionym ptakom jedzenia własnemi ustami, a także pozwalania, aby papugi „całowały" swoje właścicielki, albo też gryzły je. Pomijając nawet niebezpieczeństwo zarażenia się „psittacosis", łatwo przenieść w ten sposób z papugi na człowieka zarazki gruźlicy, na którą cierpi większość papug, importowanych z ciepłego klimatu i stąd łatwo zapadających na gruźlicę w klimacie europejskim. Na to wszystko jednak należy każdą świeżo nabytą — czy nawet już dawniej posiadaną papugę — poddać badaniu weterynaryjnemu, a potem pilnie obserwować i w razie zauważonej u ptaka niechęci do jadła, smutnego opuszczenia skrzydeł i ciężkiego oddechu, zaraz wydalić ją z domu. Tylko tą drogą unikniemy grożącej nam epidemji. Dr. S. C.

Ze szkoły policyjnej

na Piaskach.

Nie wszyscy napewno wiedzą, iż tu u nas, w Zagłębiu, w małej miejscowości przemysłowej, na Piaskach znajduje się wzorowo urządzony policyjny zakład naukowy, pod nazwą „Okręgowa szkoła policyjna".

Zakład ten w kierunku fachowego kształcenia naszej służby bezpieczeństwa publicznego położył już niemałe zasługi.

Szkoła ta założona przed kilku laty, jest jedną z najstarszych i największych w Polsce, a w ciągu swego długoletniego istnienia wypuściła już z swych murów kilkutysięczny zastęp wyszkolonych posterunkowych i przodowników policji.

Niemałe zasługi nad rozwojem szkoły na piaskach położył jej długoletni b. komendant komisarz Zieleniec, który prawie bez pomocy społeczeństwa, własnemi siłami, zorganizował szkołę pod względem naukowym, jako też i i wyposażenia we wszelkie potrzebne sprzęty.

Obecnie szkoła na Piaskach, z powodu wyczerpania asygnowanych na jej utrzymanie przez Rząd funduszów, jest chwilowo nieczynna.

Ostatni kurs dla szeregowych policji został zakończony dnia 7 grudnia ubiegłego roku. Kurs ten ukończyło 143 policjantów.

Szkoła uruchomiona zostanie dopiero z nowym rokiem budżetowym, po uchwaleniu budżetu na r. 1930-31, a więc w kwietniu b. r.

Obecnie komendantem szkoły na Piaskach jest znany ze swej energji p. kom. Dorzański.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

22 Środa	Dziś Wincentego Jutro Ildefonsa B. W. Wschód słońca 7 m. 31. Zachód „ 16 m. 4.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Papo, ja chcę hrabiego".

Kino „Wawel" — „Dalsze dzieje Tarzana".

Kino „Sfinks" — „W sidlach miłości".

Kino „Momus" — Człowiek, który widział śmierć oraz Harry i senne mary atrakcja z 7-miu psami.

Kino „Uciecha" — „Jego niewolnica".

Kino „Czary" — „Ich czworo" oraz „Znajoma z pociągu".

× ODZNACZENIE. „Monitor Polski" donosi, że P. Prezydent Rzplitej nadał złoty Krzyż zasługi m. in. inż. Adamowi Jackiewiczowi, pomocnikowi zawiadowcy szybu na kopalni węgla „Flora" w Dąbrowie Górniczej za wydatną pracę przy uporządkowaniu gospodarki salin państwowych.

× KOMISJA MINISTERJALNA. W dniu wczorajszym bawiła w Sosnowcu komisja ministerjalna celem zaznajomienia się na miejscu ze sprawą budowy przez powiatową Kasę chorych własnego gmachu na pomieszczenie ambulatorjum i biur.

Po kilkugodzinnej konferencji z komisarzem Kasy chorych p. Wąsowiczem i po zebraniu potrzebnych informacyj, komisja w godzinach popołudniowych wyjechała do Warszawy.

× POGŁOSKA. Po Zagłębiu rozeszła się pogłoska, iż min. Prystor ma w krótkim czasie odwiedzić także nasz ośrodek celem zaznajomienia się z działalnością Kasy chorych oraz stanem przemysłu górniczo - hutniczego, przyczem w obydwu sprawach odbyły się specjalne konferencje informacyjne. Narazie oficjalnego potwierdzenia tej pogłoski niema.

× ODDZIAŁ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA NA POW. BĘDZIŃSKI poleca pielęgniarki do pielęgnacji chorych, zarówno w szpitalach, jak i w domach prywatnych. Bliższych informacji udziela biuro PCK. w Sosnowcu, Kościelna nr. 6, tel. 9-65, od godz. 8—3 pp., dokąd należy też kierować wszelkie zapotrzebowania na pielęgniarki. Ceny za pielęgnację przystępne. Dla niezamożnych ustępstwo. Dla biednych bezpłatnie. Dr. K. Ryder, prezes zarządu R. Kamiński, sekretarz zarządu.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Środa dnia 22 b. m. „Maman do wzięcia" o godzinie 19.30.

Czwartek dnia 23 b. m. „Baron Trenk" o godzinie 19.30.

Piątek 24 bm. — „Sekretarka pana prezesa" — godz. 19.30

Sobota 25 bm. — „Legenda Bałtyku" — dla młodzieży szkolnej o godz. 15.30.

Sobota 25 bm. — Maman do wzięcia" — godz. 19.30.

Niedziela 26 bm. — Koncert bałalajkowy o godz. 12.30.

Niedziela 26 bm. — „Zygmunt August" — godz. 15.30.

Niedziela 26 bm. — „Maman do wzięcia" — godz. 19.30

Program radjowy

na środę 22 stycznia 1930 r.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.15 — Audycja dla dzieci z Krakowa.
16.45 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Olga Ręgorewiczowa: „Wspomnienia literackie o dyktatorze powstania styczniowego".
17.45 — Lekka muzyka wiedeńska z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.00 — R. Sumowski: „W rocznicę powstania styczniowego".
19.20 — Kamila Nitschowa: „Gospodyni śląska".
19.45 — Komunikaty sportowe.
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Komunikaty wojewódzkiej komisji turystycznej.
20.05 — Transmisja koncertu z sali Konserwatorium państwowego w Katowicach. Udział biorą: F. Misky (śpiew), prof. W. Chmielowska (fort.), prof. J. Cetner (I skrz.), prof. E. Giżejewski (II skrz.), prof. M. Szaleski (altówka), prof. J. Drochomirecki (wiolocz.). Program. I. Samartini: Sonata G-dur a) Allegro non troppo, b) Grave, c) Vivace. II. Paisiello: Nel cor piu, Pergolesi: Tre giorni, Giordani: Caro mio ben, Magni: Quel bel core, Scarlatti: Rugia dose odorose. III. Martini: Gavot, Grazioli: Adagio G-moll, Scarlatti: a) Sonata A-dur, b) Pastorale C-moll, c) Capricio E-dur. IV. Cherubini: Kwartet smyczkowy Es-dur a) Adagio et Allegro, b) Larghetto, c) Scherzo, d) Finale Allegro assai.
22.00 — Feljeton z Warszawy.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P.A.T. z Warszawy.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Cz. I. Mercredi litteraire. Lektura dla przyjaciół Polskiego Radja za granicą — z literatury polskiej fragmenty. Cz. II. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyrektor programów Stefan Tymieniecki.

Władze szkolne

A TYDZIEŃ PROPAGANDY TRZEŹWOŚCI.

Zgodnie z prośbą centrali Polskiej Ligi przeciwalkoholowej w Poznaniu zarządził p. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego z okazji Tygodnia, powołując się na okólnik z dnia 11-7-28 r.,

1) aby w miesiącu lutym w szkołach powszechnych i średnich, zawodowych, w seminarjach nauczycielskich i ochroniarskich poświęcono sprawie alkoholizmu 1 pogadankę lub lekcję lub wykład;
2) aby kierownicy szkół powszechnych zorganizowali wykłady dla rodziców;
3) aby na konferencjach rejonowych nauczycielskich uwzględniono temat: „Dlaczego i w jaki sposób szkoła powinna walczyć z alkoholizmem?"

× 4 DNIOWE FERJE W SZKOŁACH. P. minister W. R. i O. P. zarządził, aby wyjątkowo w bieżącym roku szkolnym pierwsze półrocze zakończyło się w dniu 30 stycznia (czwartek) i drugie rozpoczęło się w dniu 4 lutego (wtorek) tak, że od nauki szkolnej będą wolne dni 31 stycznia, 1, 2 i 3 lutego b. r.

× PORUCZANIE AGEND POCZTOWYCH. Ministerstwo poczt i telegrafów przystąpiło do poruczania agend pocztowych we wsiach, o słabym naogół ruchu, kierownikom szkół powszechnych w danych miejscowościach, za specjalnem wynagrodzeniem.

× REGULOWANIE CENY CHLEBA. W związku z artykułem „Expresu Zagłębia" z dn. 19 bm. pt. „Sukces piekarni mechanicznej w Sosnowcu", w którym zaznaczono, że „z chwilą rozpoczęcia produkcji piekarnia mechaniczna zmniejszyła ceny swego chleba o 2 grosze na 1 kg.", wobec czego piekarze musieli także obniżyć ceny chleba, oraz w związku z drugą notatką „E. Z." z dnia 21 bm., że „komisja cennikowa przy udziale przedstawiciela piekarni mechanicznej w dalszym ciągu obniżyła cenę chleba z 42 gr. na 40 gr. za 1 kg." — z kół naszych piekarzy proszą nas o zaznaczenie, że obniżenie ceny chleba zostało ustalone przez komisję cennikową nie na skutek inicjatywy piekarni mechanicznej, której przedstawiciel nie brał nawet udziału w posiedzeniu komisji, lecz na skutek ogólnej zniżki cen zboża, temsamem mąki i chleba, co komisja cennikowa stwierdza na podstawie kalkulacji, ustalonej przez władze wyższe. Fakt istnienia urzędowych norm według których komisja oblicza cenę chleba, wyklucza z góry możliwość stosowania walk piekarzy pryw. z komisją cennikową, o czem szeroko rozpisuje się „E. Z.", tembardziej że i skład komisji nie daje żadnego w tym kierunku powodu. Jest więc w tych warunkach conajmniej niewłaściwem wyszukiwanie na 1 kg.", wobec czego piekarze musieli wyższe. Fakt istnienia urzędowych norm dziury na całem i z racji obniżenia cen.

× BRAWO HARCERKI I HARCERZE Z NIWKI! Afisze zapowiedziały ciekawe przedstawienie „Jasełek Polskich" w oryginalnym układzie — wystawionych w dn. 19 bm. przez drużyny harcerskie w Niwce. W wypełnionej sali publiczność spotkała miła niespodzianka. Młodzież harcerska przy pomocy członków K. P. H., zorganizowała, mówiąc szczerze, bez żadnych pochwał, prawdziwe artystyczne przedstawienie. Krytykować tam nie było co, jedynie podkreślić trzeba wspaniałą grę artystów-amatorów, bardzo dobre opanowanie akcji i w szczegółach opracowanie inscenizacji. Śmiało można powiedzieć, że przedstawienie to kwalifikowało się na wielkomiejskie sceny, a patrząc na dobrą grę wykonawców, odnosiło się wrażenie, że przed oczami widzów są zawodowi artyści. Ładne i bogate stroje wypożyczone z teatru polskiego z Katowic, efekty świetlne, kreacje taneczne i śpiewy — nadwyraz urozmaicały to piękne widowisko sceniczne. Nie tylko trzeba wyrazić uznanie organizacjom harcerskim z Niwki, ale i życzyć, żeby nie ograniczyły się na wystawieniu jedynie „Jasełek", ale posiadając w swym łonie bardzo uzdolnione jednostki — powinny częściej organizować przedstawienia teatralne i wieczornice.

O udogodnienie połączeń kolejowych

Zagłębia Dąbrowskiego z miejscowościami letniskowemi.

Na ostatniem posiedzeniu komisji komunikacyjnej Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu postanowiono wystosować szereg memorjałów do władz kolejowych w celu uzyskania **dogodniejszych połączeń kolejowych** dla Sosnowca z innemi miastami.

I tak postanowiono zwrócić się o przywrócenie pociągu pospiesznego z Katowic **przez Sosnowiec, Kielce,** Dęblin do Warszawy, z odjazdem z Katowic i Warszawy około godziny 16 i przyjazdem do końcowej stacji około godz. 24, o przywrócenie skasowanych przed rokiem **dwóch bezpośrednich pociągów Kraków — Sosnowiec,** o uruchomienie **pociągów motorowych Sosnowiec — Kielce** i o naprawnienie komunikacji na linji Częstochowa — Kielce, o zmniejszenie czasu jazdy na linji Katowice — Radom z 4 i pół na 3 i pół godziny, wreszcie o **powiększenie składów pociągów osobowych na linji Katowice — Ząbkowice** w godzinach 13 i 14, oraz 18 i 19.

Już rok temu w czasie konferencji przedstawicieli władz kolejowych z przedstawicielami miejscowych sfer gospodarczych i prasą poruszaną była sprawa powiększenia składu niektórych pociągów osobowych, w których, szczególniej w dniach przedświątecznych i w święta, panuje ogromny ścisk, grożący nawet bezpieczeństwu życia. Przedstawiciele kolei pokazywali wówczas statystykę, wedle której w ani jednym wypadku pociągi osobowe na linji Ząbkowice — Katowice **nie były przeładowane.**

Okazuje się jednak, co każdy może na swej własnej skórze stwierdzić, że statystyka kolejowa daleko odbiega od rzeczywistości i znaczna ilość pasażerów zawsze stoi i tłoczy się nie mając miejsca.

W projektach komisji komunikacyjnej Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu w sprawie udogodnienia połączeń kolejowym z Sosnowcem nie znajdujemy propozycji **udogodnienia komunikacji z miejscowościami letniskowemi województwa Kieleckiego,** do których latem wyjeżdża znaczna część mieszkańców Zagłębia. Chodzi tutaj o to, aby **w okresie letnim ułatwić połączenie (a w szczególności w soboty, niedziele i święta) z takimi miejscowościami jak Sławków, Olkusz, Wolbrom, Miechów, Jędrzejów, aż po Kielce.** Do tych miejscowości, począwszy od czerwca wyjeżdża ogromna ilość przyczem niebywały wprost ruch panuje **w dniach przedświątecznych,** gdy choć na jeden dzień ludność Zagłębia chce się wyrwać z zadymionych miast.

Sprawa ta jest niezmiernie doniosłej wagi i odpowiednie czynniki, a przedewszystkiem **Izba przemysłowo-handlowa i samorządy powinny tutaj interwenjować.**

Poza omówieniem spraw kolejowych komisja komunikacyjna Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu postanowiła zwrócić się do Ministerstwa poczt i telegrafów **o wybudowanie urzędów pocztowych w Sosnowcu i Dąbrowie,** jak również o zwiększenie przewodów telefonicznych do **Katowic, Krakowa, Częstochowy** i **Kielc.**

Nożem w bok

został pchnięty 17-letni chłopiec.

W ub. niedzielę wieczorem na ulicy Warszawskiej w Sosnowcu miało miejsce krwawe zajście, którego ofiarą padł 17-letni chłopiec, Tadeusz Marzec, zamieszkały wraz z rodzicami przy ul. Chmielnej 3.

Marzec wraz ze swymi kolegami: Stefanem Kurowskim i Bogdanem Sejdą spacerowali ulicą Warszawską w towarzystwie

jednej z dziewcząt miejscowego półświatka.

W pewnej chwili jeden z kolegów Marca oddalił się z dziewczyną, na ulicy zaś pozostał Marzec z drugim. W międzyczasie z jednego z podwórz wybiegło dwóch osobników, z których jeden bez żadnego powodu pchnął Marca

nożem w bok.

Ranny chłopiec udał się przed dworzec, wsiadł do taksówki i kazał odwieźć się do domu. Przyszedłszy do mieszkania Marzec oświadczył ojcu, że jest chory i prosił go, aby zapłacił szoferowi za przywiezienie go do domu.

Ojciec, przyjrzawszy się bliżej synowi, spostrzegł, że z boku jego poprzez ubranie i palto

broczy krew.

Po tem odkryciu Tadeusz przyznał się, w jakich okolicznościach został uderzony nożem.

Ojciec nie zwlekając długo przewiózł syna do szpitala oraz zawiadomił o wszystkiem policję.

W szpitalu dyżurny lekarz stwierdził, że rana zadana Marcowi jest

bardzo niebezpieczna.

W dniu wczorajszym stan Marca przedstawiał się bardzo groźnie i niewiadomo, czy lekarze zdołają utrzymać go przy życiu.

Prowadzone przez policję żmudne dochodzenie doprowadziło do wykrycia i ujęcia nożowca. Okazał się nim mieszkaniec miejskiego domu noclegowego, niejaki Tomasz Pikuła. Przesłuchiwany przez policję Pikuła oświadczył, że krytycznego wieczoru był pijany i

pchnął Marca nożem,

sądząc, że chciał on go wraz z jego kolegą zaczepić.

Po przeprowadzeniu dochodzenia Pikułę przekazano władzom sądowym.

Łobuzerski napad

na kupców z Pilicy

W ub. poniedziałek o godz. 3 nad ranem na posterunek policji w Łośniu przybyło pięciu kupców z Pilicy: Jan Marek, Jankiel Altman, Leon Zula, Herbert Chuna i Herbert Majer, gdzie złożyli zameldowanie o dokonanym na nich

łobuzerskim napadzie we wsi Niegowonice.

Rabusie, według zeznań kupców, zabrali im pieniądze, w sumie zaledwie 25 zł. oraz wzięli z wozu dwa worki maki, stanowiące własność Majera.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie potwierdziło prawdziwość zeznań kupców. Stwierdzono również że napadu dokonało

kilku osobników, pochodzących z okolicznych wsi.

Napastnicy przebywali w znajdującej się przy drodze w Niegowonicach restauracji Rudego, gdzie raczyli się alkoholem. Ujrzawszy oknem przejeżdżający wóz wybiegli na drogę, zatrzymali konie, poczem

pobili znajdujących się na wozie laskami

i zabrali im pieniądze i mąkę. Po dokonaniu rabunku napastnicy zbiegli. **Świadkami łobuzerskiego napadu byli niektórzy mieszkańcy wsi,** bojąc się jednak opryszków, nie stawali w obronie napadniętych.

Po zebraniu odpowiedniego materjału policja wykryła opryszków i przekazała ich władzom sądowym

Ekscesy bezrobotnych

W SOSNOWCU.

Wczoraj rano bezrobotni w Sosnowcu doprowadzili do awantur z policją, które jednakże dzięki zachowaniu się policji nie spowodowały poważniejszych następstw.

Znaczny tłum bezrobotnych zebrał się obok b. kina Zagloba, mieszczącego się przy ulicy Kościelnej, gdzie chciano zwołać wiec. Ponieważ starostwo nie wydało zezwolenia na wiec, policja nie dopuściła do gromadzenia się i usunęła bezrobotnych z przed kina. Wówczas ci, za namową swych prowodyrów udali się przed Magistrat i tutaj chcieli urządzić demonstrację. I tu również interwenjowała policja, rozpędzając zebranych.

Z tłumu, podburzanego przez różne indywidua, poczęły padać pod adresem policji wrogie okrzyki, między innemi nawoływano do rozbrojenia policjantów. Odważniejsi usiłowali nawet wyrywać policjantom karabiny. Do poważniejszych jednakże zajść nie doszło i po krótkim czasie policja zdołała opróżnić podwórze magistrackie.

Siedmiu z najbardziej wojowniczych demonstrantów policja zatrzymała i odprowadziła do komisarjatu, skąd po upływie krótkiego czasu, po spisaniu protokółów wypuszczono ich. Między zatrzymanymi znaleźli się również „zawodowi" bezrobotni Cierpisz i Heljasz, którzy od kilku już lat są delegatami bezrobotnych i w każdem wystąpieniu biorą czynny udział.

× **MACIEK SAMSON.** Po raz drugi „Maciek Samson" ukaże się na żądanie publiczności w dniu 22 bm. (środa) o godz. 7.30 wieczorem na scenie Zjednoczenia zawodowego polskiego na Pogoni Marjacka 1. Ceny zniżone.

× **ECHA LEŚNE.** W czwartek dnia 23 bm. w lektorjum czytelni miejskiej w Dąbrowie wice-prezydent W. Kuźniak wygłosi dla członków klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego odczyt p. t. „Echa leśne" St. Żeromskiego.

× **TEŻ POWÓD DO SAMOBÓJSTWA!** W tych dniach okradziono mieszkankę Sosnowca 17-letnią Janinę Radomską (Kołłątaja 11). Złodziej zabrał dziewczynie wszystką jej garderobę. Okradziona tak wzięła do serca swą stratę, że onegdaj popołudniu postanowiła odebrać sobie życie, wypijając w tym celu buteleczkę esencji octowej. Desperatce udzielono pierwszej pomocy na miejscu, poczem przewieziono ją na kurację do szpitala miejskiego na Pekinie.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI.** Onegdaj aresztowano Stanisława Krzychałę, mieszkańca Będzina (Warpie), oskarżonego o kradzież bielizny w nocy z dnia 2 na 3 bm. na szkodę Horowicza. Skradzioną bieliznę od złodzieja odebrano i zwrócono właścicielowi. Krzychała został przekazany władzom sądowym. Tego samego dnia aresztowani zostali Henryk Borowiecki i Teofil Cytarzewski, zamieszkali w Dąbrowie przy ulicy Limanowskiego 32, oskarżeni o kradzież kur z komórki Zadębskiego, zamieszkałego w Dąbrowie (Ogrodowa 9). Obaj amatorzy drobiu zostali przekazani władzom sądowym.

Historja pułków polskich

Z LAT 1918 - 1920.

Wojskowe Biuro historyczne przystąpiło obecnie do opracowania II serji wydawnictwa „Zarys historji wojennej pułków polskich 1918-1920". Do serji tej zostały zaliczone zarysy historji oddziałów, które dziś nie istnieją; są to: pułki ochotnicze z numeracją powyżej 200, pułki rezerwowe, pułki strzelców granicznych, bataljony etapowe i wartownicze.

Wojskowe Biuro historyczne prosi wszystkich uczestników wymienionych oddziałów, oficerów i szeregowych rezerwy oraz pospolitego ruszenia, o jaknajrychlejsze nadsyłanie swoich relacyj tak o organizacji, jak i o działaniach bojowych tych formacyj do W. B. H., Warszawa, Al. Ujazdowskie 1.

× **BAL KARNAWAŁOWY PODOFICERÓW 23 PAP.** Jak nas z kół wojskowych informują, korpus podoficerów zawodowych 23 pułku artylerji polowej urządza w dniu 1 lutego w salach Towarzystwa dobroczynności na górze Zamkowej w Będzinie doroczny bal karnawałowy z kotyljonem, na który zaprasza wszystkich sympatyków korpusu. Kto ma dobre chęci przyjemnego zabawienia się niech spieszy na bal, który się wspaniale zapowiada. Jak nas zapewniają, komitet balowy urządza wiele niespodzianek dla swych gości. Zaproszenia na bal można otrzymać, za powołaniem się na znane osoby z korpusu w kasynie podoficerskim 23 pap (koszary) bądź to pisemnie, bądź też osobiście w godzinach od 17 do 18 codziennie.

mieszkańców Zagłębia (letników).

Złote gody
W CZELADZI.

Onegdaj małżeństwo Franciszkowie Kozłowscy w Czeladzi obchodzili złote gody. Sędziwi jubilaci, w otoczeniu synów i córek, wnuków, a nawet prawnuków, udali się do miejscowego kościoła parafjalnego, gdzie po wysłuchaniu mszy św., ks. prob. Siermantowski pobłogosławił powtórnie ich związek, wygłaszając przy tem okolicznościowe kazanie.

Niezwykła ta uroczystość zgromadziła w kościele sporo ciekawych.

Po uroczystości orszak udał się do domu jubilatów, gdzie nastąpiło skromne przyjęcie.

P. F. Kozłowski liczy obecnie około 77 lat, a małżonka jego jest niewiele młodszą.

Mimo sędziwego wieku jubilaci cieszą się dobrem zdrowiem.

× **ZDERZENIE SAMOCHODÓW.** Na narożniku ulicy Nowokościelnej i ks. Klaszki w Mysłowicach samochód powiatowej Kasy chorych w Sosnowcu Kl.2906 zderzył się z autobusem Kl. 71467. Wskutek zderzenia oba samochody doznały poważnych uszkodzeń, wypadku z ludźmi nie było.

Z sali sądowej

ZŁOŚLIWY GAWEŁ.

24-letni Stefan Gawel, sosnowiczanin (Czeladzka 13), wypiwszy sobie o jeden za dużo, zaczepiał spokojnych przechodniów, obrzucając ich stekiem obelżywych epitetów. Nie podarował także przechodzącemu ulicą Będzińską 24-letniemu Aronowi Gutermanowi (Modrzejowska 13), którego pchnął pod przejeżdżający tramwaj, poczem zbiegł na podwórko jednego z pobliskich domów. Guterman upadł na tor tramwajowy, gdy tramwaj już nadjeżdżał z odległości 7 metrów, tak że tylko dzięki przytomności motorniczego, któremu udało się tramwaj w porę zatrzymać, Guterman wyszedł bez szwanku.

Gawel odpowiadał wczoraj za swój niecny postępek przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na dwa tygodnie aresztu.

SKAZANIE WŁAMYWACZA.

W nocy na 4 listopada ub. r. posterunkowy P.P. Stefan Suda, patrolując na ul. Piłsudskiego, zauważył podejrzanych osobników, którzy zapomocą drągów żelaznych wyłamywali drzwi w budce drewnianej Ludwika Zuba. Rabusie, widząc posterunkowego, rzucili się do ucieczki. W pościgu za złodziejami ujęto jednego z nich, którym okazał się 25-letni Wacław Witkowski (Sosnowiec, Grochowa 8), znany na terenie Zagłębia włamywacz, kilkakrotnie karany za podobne sprawki. Za zbiegłym złodziejem 34-letnim Stanisławem Klamką zarządzono poszukiwania i rozpisano listy gończe. Witkowski odpowiadał wczoraj za swój nieudały występ przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na rok więzienia.

Kronika Olkuska.

× **ZE STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI W OLKUSZU.** W niedzielę odbyło się zebranie stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Olkuszu, na którem po złożeniu sprawozdania i dyskusji, wybrano nowy zarząd. W skład tego zarządu weszli p. Józef Gurbiel, obrońca sądowy, jako prezes, oraz członkowie pp. W. Kipiński, Ig. Szymonek, M. Talerman, B. Zylberberg i I. Pres. Na zebraniu przewodniczył p. J. Gurbiel.

× **ZABAWY KARNAWAŁOWE.** W dn. 8 lutego rb. odbędzie się zabawa taneczna policyjna w sali kina „Orzeł". Zysk przeznaczony zostanie na świetlicę policyjną i bibljotekę. Protektorat nad zabawą przyjęli p. starosta Stamirowski i p. komisarzowa Hajnowa. Pozatem na 1 marca rb. zapowiada zabawę taneczną również w kinie „Orzeł" Tow. gimnastyczne „Sokół" w Olkuszu.

× **PROPAGANDA OBRONY PRZECIW GAZOWEJ L. O. P. P.** Przez cały dzień 20 bm. na dworcu kolejowym w Olkuszu stał wagon propagandowy obrony przeciwgazowej LOPP wojew. Kieleckiego. Informacji dotyczących działania gazów i obrony przed nimi, udzielał szczegółowo instruktor p. Bożyk. Szkoda tylko, że o przybyciu wagonu propagandowego do Olkusza nie uprzedzono mieszkańców i szkoły wcześniej, gdyż zaledwie część ludności i młodzieży mogła skorzystać ze sposobności poznania nowoczesnej broni w przyszłej wojnie gazowej. Wagon propagandowy był również na Wystawie Poznańskiej.

× **CHOINKA U HARCEREK.** W ostatnią niedzielę popołudniu drużyna żeńska szkoły powszechnej urządziła choinkę, na którą zaprosiła harcerzy z miejscowego gimnazjum (rewanż). Po herbatce odbyły się tańce.

× **WIECZORNICA POL. ZW. ZAW. PR. H. I P.** W ubiegłą sobotę w Resursie olkuskiej pol. zw. zaw. p. h. i p., oddział w Olkuszu urządził wieczornicę składkową. Po wspólnej kolacji tańczono do rana. Na wieczornicy byli obecni pp. prezes Westen wraz z synem, starosta Stamirowski, burmistrz Stankiewicz i inni.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wydatki i dochody emigracji
w naszym bilansie płatniczym za r. 1928.

Emigracja do krajów zamorskich wynosiła w r. 1927 — 58.187 osób, zaś w roku 1928 — 64.581 osób. Transport tych ludzi z miejsca zamieszkania do terenów emigracyjnych kosztował w roku 1928 — 67 milj. złotych, z czego jednakże około 30 proc. pozostało w kraju w tej racji, iż linje okrętowe musiały opłacać w Polsce podatki utrzymywać biura i pokrywać koszty dojazdu emigranta do jednego z naszych portów.

Pozatem wyemigrowało w r. 1928 122.049 osób do krajów europejskich, tu jednakowoż koszta transportu stanowią minimalne kwoty nie uwzględnione wcale w bilansie. Trzy czwarte bowiem emigrantów europejskich to sezonowi robotnicy rolni idący „na Saksy" do Niemiec, reszta emigruje do Francji, której pracodawcy pokrywają koszta transportu.

Wyjeżdżając zabierają emigranci ze sobą pewne kapitały. W sumie wywiozła cała emigracja z roku 1928 — 20 milj. złotych. Zatem po obliczeniu tego, co pozostało w kraju, wydatki emigracji wynosiły w bilansie płatniczym 61 miljonów złotych.

Emigracja przysparza jednakowoż macierzy dosyć pokaźne dochody. Są to oszczędności, które albo reemigranci przywożą do kraju, albo też przesyłają przez banki, pocztę lub linje okrętowe swoim krewnym i rodzicom. Dochody te wynosiły w roku 1928 przeszło ćwierć miljarda złotych.

Ważnym momentem jest spadek przekazów ze Stanów Zjednoczonych, świadczący o słabnącym kontakcie amerykańskiej Polonji z krajem. W miejsce Stanów wchodzą kraje Ameryki południowej oraz Kanada, dokąd obecnie kieruje się głównie emigracja.

Kronika gospodarcza.

GOSPODARKA ZASOBOWA NA KOLEJACH. Ministerstwo komunikacji wydelegowało do Francji kilku inżynierów z dyrekcji warszawskiej i Ministerstwa dla zbadania gospodarki zasobowej prywatnej kolei francuskiej Paryż — Orlean. W szczególności zbadane zostaną nowozbudowane nowoczesne magazyny główne przy stacji St. Pierre des Corps, które urządzone zostały według ostatnich zdobyczy techniki. Materjały, zebrane przez delegatów, posłużą do zaprowadzenia ulepszeń na kolejach polskich w gospodarce zasobowej, która, jak wiadomo, omawiana była szeroko na ostatnim zjeździe dyrektorów kolei państwowych.

FABRYKI WATY W POLSCE. W Polsce czynnych jest obecnie 36 fabryk waty, z czego w województwach centralnych 29, w wschodnich 1, w zachodnich 5 i w południowych 1. Przy liczbie 59 silników, o ogólnej mocy 1.209 k. m. zatrudnionych jest około 660 robotników. Maximum rocznej zdolności wytwórczej waty wynosi 2.273.000 kg., natomiast produkcja w r. 1928 wyraziła się w sumie 1.522.234 kg. z czego wytwórczość waty bawełnianej 727.700 kg., wełnianej 18.400 kg., hydroskopijnej 267.624 kg., waty do gilz 11.000, innej 497.510 kg. Watoliny w r. 1928 wyprodukowano ogółem 968.752 kg. Zapasy na 1 stycznia 1929 r. wynosiły ogółem waty 106.595 kg., watoliny 4.631 kg.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W WARSZAWIE W R. 1929. Ogólny obrót giełdy pieniężnej warszawskiej w grudniu 1929 r. wyniósł 42.561,6 tys. zł. wobec 43.972,1 tys. zł. w listopadzie ub. r., a 45.389 tys. w grudniu 1928 r. Obroty w poszczególnych grupach przedstawiały się w grudniu ub. r. w tysiącach złotych następująco (w nawiasie cyfry za grudzień 1928 r.): banknoty 2.135,4 (1.418,3), dewizy 34.153,3 (34.413,6), akcje 1.655 (5.649,?), papiery lokacyjne 4.617,9 (5.907,4). Obroty w całym roku 1929 wyniosły 549.804,9 tys. zł., gdy w r. 1928 867.247,2 tys. Z powyższej sumy przypada na banknoty 16.994 tys. (w r. 1928 — 15.590,1 tys.), dewizy 437.695,2 tys. (709.771,4 tys.), akcje 26.014 tys. (64.464,9 tys.), a papiery lokacyjne 69.101,7 tys. (85.385,4 tys.) złotych.

POLSKO - ANGIELSKA SEKCJA LONDYŃSKIEJ IZBY HANDLOWEJ. W ubiegłym tygodniu odbyło się w Londynie zebranie sekcji polsko-angielskiej londyńskiej izby handlowej. Po wysłuchaniu referatu radcy ambasady polskiej w Londynie, p. Poklewskiego, o położeniu gospodarczem Polski, dokonano wyboru prezydjum wspomnianej sekcji. Na prezesa sekcji wybrano dyrektora Oversea Bank, pułk. Grake, do prezydjum honorowego radcę Poklewskiego i konsula generalnego R. P. w Londynie, p. Pomirowskiego.

ZWIEDZENIE URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH WE FRANCJI. Polski komitet chłodnictwa istniejący przy Ministerstwie przemysłu i handlu organizuje 2-tygodniową wycieczkę chłodniczą do Francji. Wycieczka umożliwia uczestnikom zapoznanie się z wszelkiemi najnowszemi urządzeniami chłodniczemi we Francji i pozwoli na odpowiednie urządzenie chłodnictwa w Polsce.

ZWIĄZEK HODOWCÓW KARAKUŁÓW. W najbliższym czasie odbędzie się w Warszawie zjazd hodowców karakułów w celu zorganizowania związku hodowców owiec wymienionej rasy. Związek będzie miał za zadanie zarówno obronę interesów zrzeszonych hodowców, jak i propagandę rozwoju hodowli owiec o futrze szlachetnem. Zamierzenia inicjatorów związku idą w kierunku współdziałania z powstałym już Związkiem hodowców zwierząt futerkowych w celu podniesienia i rozwoju produkcji futer szlachetnych w Polsce. Poczynania powyższe zasługują na jaknajdalej idące poparcie.

WYSTAWA W BYDGOSZCZY. W dniach od 1 do 3 lutego r. b. włącznie odbędzie się w Bydgoszczy wielki pokaz drobnego inwentarza, drobiu, królików, psów i zwierząt futerkowych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 21.1

AKCJE: Bank Polski 182.00 — 185.00 —184.50. Zw. sp. zarobk. 78.50, Firley 34.00, Węgiel 50.00. Nobel 11.00. Lilpop 36.00, Starachowice 20.00, 4 pr. poż. inwest. 120.50 — 120.00, 5 pr. premj. dol. 75.00 — 72.50, 5 pr. Konwersyjna 50.00 —49.75, 6 pr. Dolarowa 89.50.

WALUTY I DEWIZY: Dolary 8.87.75, Nowy Jork 8.898, Nowy Jork Kabel 8.91.6, Londyn 43.29, Paryż 35.02, Wiedeń 125.39, Praga 26.37.25, Włochy 46.67, Belgja 124.15, Szwajcarja 172.25, Sztokholm 239.30, Belgrad 15.76.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Kronika Zawiercia.

× **ZJAZD REZERWISTÓW I B. WOJSKOWYCH.** W niedzielę 19 bm. odbył się pierwszy zjazd rezerwistów i b. wojskowych w Zawierciu. Uczestnicy zjazdu udając się ze sztandarem na płytę Nieznanego Żołnierza, złożyli wieniec, następnie obrady odbyły się w Domu ludowym. Zjazd powitali delegaci Związku oficerów rez. i Związku legjonistów. Referat na temat „Rola rezerwisty w czasie pokoju" wygłosił prof. Badowski, referat „Oświata rezerwisty" wiceprezes Związku rez. p. Wójcik. Dyskusja nad powyższymi referatami odbyła się na wysokim poziomie. Na zakończenie Zjazd wysłał depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i marsz. Piłsudskiego.

× **STRONNICTWO NARODOWE W SIEWIERZU.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w Siewierzu zebranie tam. koła Stronnictwa narodowego. Referat o sytuacji politycznej państwa wygłosił p. mgr. W. Kański. Wybrano zarząd z p. Bronikowskim na czele. Koło liczy ponad 60 członków.

× **MŁODZI O. W. P. W ZAWIERCIU.** Placówka młodych O. W. P. w Zawierciu zorganizowała odczyt p. t. „Polityka zagraniczna Polski". Odczyt wygłosił p. Laryssa-Domański z Warszawy. Licznie zebrana doborowa publiczność oklaskiwała gorąco prelegenta.

× **POLSKI CZERWONY KRZYŻ.** Zarząd oddziału P. C. K. zawiadamia wszystkich swoich członków, że 11 lutego rb. o godz. 8-ej wieczorem w sali Rady miejskiej odbędzie się doroczne zebranie P. C. K. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: wybór członków zarządu i komisji rewizyjnej, sprawozdanie z działalności, program na rok 1930 i inne. Prace Czerwonego Krzyża obejmują obecnie bardzo szeroki zakres. Potrzebnem jest większe zainteresowanie członków. Zarząd P. C. K. liczy, że na zebranie doroczne każdy członek, rozumiejący swe społeczne obowiązki przybędzie.

× **ZABAWA.** Jedną z najpiękniejszych zabaw obecnego karnawału była zabawa, zorganizowana przez Zrzeszenie Rodzicielskie przy gimnazjum żeńskiem p. H. Malczewskiej. Dzięki uprzejmości p. A. Erbów, którzy udzielili bezinteresownie sal kasyna fabrycznego, w miłym nastroju bawiło się doborowe towarzystwo tutejsze. Chociaż zabawa pod względem finansowym nie dała nadzwyczajnych rezultatów, to jednak przyczyniła się do bliższego poznania członków Zrzeszenia.

× **GWAŁCĄ ŚWIĘTA.** Zakaz handlowania w dni świąteczne ma ciągle jeszcze przeciwników. Onegdaj policja spisała protokuły na Joska Worcmana, ul. Piłsudskiego, i Jakóba Szotowskiego, ul. 11 listopada, za handel w dni świąteczne.

× **NIEPORZĄDKI.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Mojżesza Horenberga, Widok 9, za nieporządki sanitarne.

× **PRZEDSTAWIENIE MŁODZIEŻY P. C. K.** Istniejące przy gimnazjum żeńskiem p. H. Malczewskiej koło młodzieży polskiego Czerwonego Krzyża urządza w dniu 25 bm. tj. w sobotę o godz. 3-ej popołudniu w kinie „Stella" przedstawienie propagandowe pod kierunkiem p. prof. Moraz. Na program złożą się komedyjka, żywy obraz, muzyka itp. młodzież P. C. K. zaprasza wszystkich zwolenników Czerwonego Krzyża na to przedstawienie. Wejście 1 złoty.

× **10-LECIE ODZYSKANIA MORZA.** Oddział Ligi morskiej i rzecznej w Zawierciu zwraca się ponownie do P.P. wójtów i działaczy społecznych w powiecie Zawierciańskim z prośbą o urządzenie w dniach 9 — 16 lutego rb. obchodów z okazji 10-ej rocznicy odzyskania morza przez Polskę. Na żądanie oddział Ligi udziela informacji, wskazówek oraz nadeśle prelegentów do wygłaszania odczytów.

× **ZNALEZIENIE ZABÓJCY.** Policja stwierdziła, iż zabójcą Józefa Podsiadły, zastrzelonego w piątek zeszłego tygodnia był Franciszek Jaworski, również ranny, znajdujący się obecnie w szpitalu. Okazuje się, iż na odgłos strzałów podbiegł do zabitego Podsiadły brat jego, i widząc Jaworskiego z dymiącym rewolwerem w ręku, rzucił się na zabójcę, chcąc mu wyrwać rewolwer. Podczas szamotania się padł przypadkowy strzał który zranił Jaworskiego. Lekceważenie życia ludzkiego przez tutejsze męty przybiera niepokojące rozmiary.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. R. B. w Sosnowcu. Wystawa, o którą Pani zapytuje, odbędzie się w późniejszym terminie.

Ofiary

złożone w adm. „Kurjera Zachodniego":

Zł. 12 na Chrześcijańskie Tow. Dobroczynności pozostałe od wieńca dla ś. p. Jana Bolewskiego składają pracownicy centralnej składnicy P. K. Ch.

Ze sportu.

W ub. niedzielę w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Okrzei w Dąbrowie T. S. „Dąbrowa" zwołało ogólne roczne zebranie. Ze względu na to, że w roku ubiegłym zarząd T-wa wcale nie był czynny, zebranie miało charakter organizacyjny. Przybyli nań prawie wszyscy członkowie b. zarządu, oraz szereg członków czynnych T-wa. Z ust b. prezesa, p. Bednarskiego, usłyszeliśmy ogólny rys sprawozdawczy z działalności T-wa w minionym roku 1929, a także o sprawie boiska sportowego. Boisko T-wa zostało zajęte pod ślizgawkę miejską, a komisja wychow. fizyczn. chce je przejąć do swej dyspozycji. W związku z tem T. S. „Dąbrowa" należy się odszkodowanie za oparkanienie i plac, zebrani uchwalili jednogłośnie zgodzić się na oddanie boiska komisji wychowania, zażądać jednakże piśmiennego zobowiązania komisji, że będzie ona udzielać boiska T-wu do urządzania wszelkich imprez sportowych i meczów piłkarskich.

T-wo, mimo braku organizacji, w r. ub. przeprowadziło rozgrywki mistrzowskie w piłkę nożną, lądując szczęśliwie na 3 miejscu w tabeli końcowej, brało udział w imprezach lekkoatletycznych, zdobywając pierwsze miejsce w sztafecie długodystansowej i szereg miejsc dalszych w różnych biegach, wygrało piłkarskie mistrzostwo Dąbrowy, bijąc „Zagłębie" 2:0 i zdobywając w nagrodę piłkę. Ponadto może się T-wo poszczycić zorganizowaniem wycieczki kolarskiej po Polsce, którą odbyli dwaj jego członkowie. Kierując się dobrem ogólnem, należy jaknajgorecej zabrać się teraz do pracy i postawić T-wo na należytych podstawach. W tym celu na wniosek pp. Bednarskiego i Osetowskiego wybrano zarząd tymczasowy do uregulowania sprawy boiskowej i do zajęcia się organizacją T-wa od podstaw. Podstawy te w głównych zarysach omówiono i postanowiono niezwłocznie podjąć pracę nad postawieniem T-wa na nogi. Wybrana komisja tymczasowa w osobach pp.: Bednarskiego, Osetowskiego, Zagrodzkiego, Południkiewicza, Cellera i Heinego daje dostateczną gwarancję, że T-wo doczeka się lepszych czasów.

Z dyskusji na temat boisk sportowych wpłynął wniosek o wysłanie do kom. wych. fiz. memorjału o odebraniu — zgodnie z poleceniem województwa — boiska Turowi, który dzierżawi je za czynsz 1 zł. rocznie boisko miejskie, i oddanie go do ogólnego użytku towarzystw sportowych. Postanowiono zająć się mocno propagandą T-wa, zgrupować jaknajwiększą ilość członków, utworzyć i dobrze zorganizować kilka sekcyj, a mianowicie: piłkarską, koszykową, kolarską i lekkoatletyczną. Dla lepszej propagandy wybrano stałego referenta prasowego. W najbliższym czasie T-wo zamierza zorganizować przy współudziale komisji wych. ciekawy odczyt dla wszystkich sportowców na temat: „Nasza podróż. Wrażenia z wycieczki rowerowej po Polsce".

Jak widać T-wo sportowe „Dąbrowa" zabrało się do pracy na dobre. Należy mu też życzyć powodzenia i jaknajlepszych rezultatów, gdyż ten jeden z najstarszych klubów Zagłębia od kilkunastu lat był jedynem towarzystwem sportowem na terenie Dąbrowy, które wychowywało sportowców i było ostoją kultury ducha i ciała. Na tem miejscu należy zaapelować do wszystkich b. członków i sympatyków T-wa, aby wnikęli w energiczne zamiary Towarzystwa i zapisywali się na członków.

Zapisy przyjmuje i udziela wszelkich informacyj p. Bednarski, Dąbrowa Górnicza, Konopnickiej, domy kolejowe obok remizy.

J. K.

WALNE ZEBRANIE LIGI PIŁKARSKIEJ. Ostatnie walne zebranie piłkarzy przeszło zupełnie spokojnie. Wszystkie uchwały przechodziły dużą większością głosów. Wobec przeciwników postępowano z kurtuazją. Ustępującym klubom 1 FC i Turystom poświęcono „ciepłe słówko" iż degradacja nie będzie dla nich początkiem końca, lecz doda im bodźca do pracy i że za rok znów znajdą się w lidze. Mowę gorąco aplaudowano, ale wniosek o pozostawienie Turystów odrzucono znaczną większością. Absolutorjum udzielono (nawet Wydz. Gier i Dyscypliny) przez aklamację.

Wszystkie prawie wnioski bardziej rewelacyjne przepadały. I tak odrzucono projekt zniesienia mistrzostw Ligi, w r. b. odrzucono wniosek domagający się udziału w mistrzostwach Ligi tylko tych graczy, którzy zamieszkują stale w siedzibie klubu, odrzucono także projekt utworzenia kolegjum sędziów specjalnie na mecze ligowe. Nie uzyskał większości wniosek zarządu o zniesienie szerszego zarządu (z delegatami klubów). Zwiększono natomiast zarząd ścisły. Uchwalono, że zakaz konkurencji w urządzaniu meczu nie obowiązuje na święta wielkanocne, dyskwalifikacja gracza nie liczy się na okres zimowy. Wreszcie uchwalono regulamin odznak udzielony przez Ligę graczom i działaczom klubowym.

Obrady zakończyło ustalenie kalendarzyka rozgrywek o mistrzostwo Ligi. Sezon sportowy rozpocznie się 23 marca r. b. zawodami: Warta — Ruch.

Wybuch pieca

W ZAKŁADACH OSTROWIECKICH.

O wybuchu pieca w znanych na całą Polskę zakładach metalurgicznych w Ostrowcu, otrzymujemy szczegóły następujące:

Podczas przerwy pomiędzy dzienną a nocną zmianą, kiedy w zakładach obecna była mniejsza ilość robotników i wskutek tego dozór pieca szwankował nieco, rozległ się nagle ogłuszający huk. W jednej chwili budynek stanął w płomieniach. Siła wybuchu wysadziła jedną ze ścian. Z olbrzymiego pieca, który uległ wypadkowi, buchnęła lawa płynnego metalu.

Na ratunek pośpieszyła straż ogniowa złożona z robotników fabrycznych a wkrótce przybył oddział wojska, kwaterującego w Ostrowcu.

Ofiarą katastrofy padło pięciu robotników. Dwóch z nich, a mianowicie Jan Krawentkiewicz i Władysław Stefański uległi tak ciężkim poranieniom, że w szpitalu fabrycznym walczą ze śmiercią. Trzech pozostałych robotników: Bolesław Zyglewicz, Jan Jasiński i Juljan Bronowicz odnieśli poważne poparzenia twarzy i głowy. Żona jednego z robotników, który uległ wypadkowi, na widok męża swego na noszach dostała ataku apoplektycznego.

Pożar trwał do późnego wieczora. Jeszcze w nocy przybył do Ostrowca z Warszawy dyrektor Zakładów Ostrowieckich Tadeusz Karszo - Siedlecki, celem zbadania przyczyn wybuchu, który nastąpił prawdopodobnie wskutek nadmiernego nagromadzenia się gazów w wielkim piecu.

Defraudant gdyński

W PARYŻU.

Ambasada polska w Paryżu zawiadomiła telegraficznie urząd morski w Gdyni, że zgłosił się tam pracownik tegoż urzędu dr. Janusz Zalewski, prosząc o ułatwienie mu wyjazdu do Ameryki. Zalewski, b. radca prawny urzędu morskiego w Gdyni, o którego zniknięciu pisaliśmy niedawno, nie wiedział najwidoczniej, że jest poszukiwany i obecnie będzie już aresztowany.

W związku z notatkami w pismach jakoby Zalewski był szpiegiem, Ministerstwo przemysłu i handlu wydało następujący komunikat: Janusz Zalewski był kontraktowym referentem, a nie „radcą prawnym" w urzędzie morskim. Z powodu dopuszczenia się defraudacji i oszukaństwa został ze służby w urzędzie zwolniony, a sprawa skierowana została na drogę sądową. Sąd grodzki w Gdyni rozesłał za Zalewskim listy gończe, ponieważ zachodzi silne podejrzenie, że dopuścił się przestępstw, przewidzianych w art. 267, 242, 263 K. K.; nie jest zatem ścigany za uprawnianie szpiegostwa morskiego, jak to podano w prasie.

Akcja bezbożników w Polsce.

Zjazd w Warszawie i uchwały.

Katolicka Agencja publ. donosi:

W dn. 29 i 30 grudnia ub. r. obradował w Warszawie w domu Związku kolejowców (socjalistyczny) zjazd bezbożników polskich, występujący oficjalnie p. n. „Związku wolnej myśli". Właściwie był to zjazd dwóch kół: warszawskiego i łódzkiego, gdyż gdzieindziej Związek żadnych kół nie posiada.

Agencja nasza otrzymała charakterystyczne szczegóły z obrad tego zjazdu. Na zjeździe byli obecni znani zwolennicy komunizmu z J. Hemplem na czele. Jednym z pierwszych punktów obrad była sprawa ścisłej współpracy z masonerją w myśl zaleceń brukselskiej międzynarodówki wolnomyślicieli. Z dyskusji okazało się, że członkowie Związku wolnomyślicieli są zarazem członkami lóż masońskich. Prof. Minkiewicz w referacie programowym twierdził, że wolnomyśliciel może należeć do każdej partji, a więc i komunistycznej.

Przedstawiciel Łodzi, Hancman, oświadczył, że obecnie do związku należy tylko 70 osób, gdy w r. 1928 liczba ich wynosiła 2850. Według p. Hancmana, wolnomyślicielstwo należy związać z partją walki społecznej.

Ponieważ Związek wolnomyślicieli naogół liczy bardzo niewielu członków, puścił się zatem na proceder handlowy, na kupowanie dusz. Jeżeli nowonarodzone dziecko członka Związku wolnomyślicieli nie zostaje ochrzczone, Związek obdarowuje takie dziecko książeczką oszczędnościową PKO. na zł. 100. Nie wiemy, jakiemi kryterjami handlowemi kierował się Związek, oceniając chrzest na sto złotych. Tego rodzaju proceder dostatecznie charakteryzuje stronę etyczną „wolnomyślicieli".

Na zjeździe zapadła również uchwała, aby zwrócić się do Min. spr. wewn. z żądaniem budowy krematorjów, o czem Agencja nasza już podała wiadomość kilka dni temu.

Poza tem na zjeździe bezbożników obradowano nad walką z religją, nad propagowaniem kultu ciała i na t. p. stereotypowe tematy, znane już z wiadomości, podawanych przez prasę ze zjazdu bezbożników w Moskwie.

Ostatnio Sąd najwyższy zatwierdził wyrok, skazujący znanego propagatora wolnomyślicielskiego, Grodeckiego na 1 rok więzienia za szerzenie haseł komunistycznych. To nam dostatecznie mówi, gdzie znajduje się źródło akcji bezbożników w Polsce.

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

68

— Może pierwej zatelefonuję, proszę pana? To potrwa chwilę, zanim pan Goodrich podejdzie do telefonu.

— Tak. Albo nie: przedewszystkiem — whisky!

W bibljotece stała wygodna kanapa, ale wzgardziłem nią dla fotelu, postawionego przed kominkiem, chociaż to nie zgadzało się z planem Lindy. Nie wątpicie chyba, że nie chciała mi pozwolić dzierżyć dłużej, niż to było konieczne. Ale wiedziałem, że będzie się czuła swobodniej, mogąc zademonstrować Doris i jej mężowi ich brata i szwagra w stanie bardziej opłakanym. Linda nie chciała zająć miejsca w drugim równie wygodnym fotelu. Wogóle nie chciała usiąść, ale niespokojnie kręciła się po pokoju. Każde wejście Ledyarda, a było ich dwa czy trzy, mieszało Lindę. Przypomniała mi się Alicja — jak bardzo pragnęła, żeby Fałszywy Kot nie włazil i nie złaził wciąż z drzewa! Gdy wreszcie zawiadomił nas, że państwo Goodrich wrócą za chwilę, westchnęła z ulgą:

— Dzięki Bogu!

Wiedziałem, co to znaczy, ale ponieważ miało to trochę uspokoić, powiedziałem:

— Czy pani aż tak boi się o mnie? To doprawdy zbyteczne...

— O nie! wygląda pan o tyle lepiej, że państwo Goodrich zdziwią się dlaczegośmy im przerwali zabawę.

— Z pewnością uznają ważność przyczyny — zapewniłem Lindę. — Poszli przedewszystkiem dla pani. Zresztą, wciąż jeszcze jest mi zimno... Proszę, niech się pani sama przekona — nie była to prawda, ale w porównaniu z ciepłem jej rączek, moje ręce rzeczywiście wydać się mogły zimne.

— Znajdzie się tu może jaki pled — poddała — do okrycia pana.

— Niech pani usiądzie tu bliziutko przy mnie... jak kotek prosiłem. — Z pewnością ogrzeje mię to lepiej niż wszystkie pledy!

— W tym domu tutaj, z tym próżnym kamerdynerem, kręcącym się po pokoju?

— Już nie wejdzie... W każdym razie, możemy się spodziewać, że już nie wejdzie... nie ma tu nic do roboty... Przecież właśnie za to dziękowała pani Bogu przed chwilą, Lindo! Ale nawet, gdyby wszedł, nie powinno to pani krępować. On nie okaże najmniejszego zdziwienia... Wątpię nawet, czy wogóle potrafi się dziwić. Służył przedtem u jakiegoś londyńskiego arystokraty. Prawdopodobnie niczemu się już nie dziwi...

— Nie potrafiłabym — rzekła, obrzucając spojrzeniem malowidła ścienne (są nieco za bogate, przyznaję to) przywyknąć do takiego domu. Ani do ludzi, którzy w nim mieszkają. Czuję się zawsze intruzem w ich towarzystwie. Dlatego nie lubię bywać na większych przyjęciach.

— Niepodobna czuć się skrępowanym w towarzystwie Jacka! Jest swój, jak stary pantofel. Jacek jest bankierem. Ale ci panowie są groźni tylko dla wierzycieli!

— Nie chodzi mi tyle o niego, co o jego żonę.

— Doris?!.. Doris jest moją młodszą siostrą.

— Nie mówię, że nie zaczęłam się bać pana... Człowiek, który żyje śród takich kamerdynerów...

— To jeden z moich ukrytych talentów, Lindo! Ale rzadko go demonstruję... Lindo! Usłyszymy z pewnością kroki Ledyarda i to, że oni wrócili... Chcę mieć panią blisko, bliziutko, żeby wierzyć, że to nie sen. Bo czasami to wszystko wydaje mi się snem!... Boję się, że otworzę oczy i ocknę się z kawałkiem szkła na kolanach, w moim małym sedanie ze strzaskanemi szybami, który tak zręcznie wprowadziłem w rów.

Na te słowa zbliżyła się i usiadła tam, gdzie mogło być szkło... Ale upłynęła dobra chwila, zanim poczuła się wygodnie i swojsko, jakgdyby to było jej zwykłe miejsce.

— Dlaczego wjechał pan w rów? — spytała.

— O czem myślał pan z takiem skupieniem i dlaczego miał pan taką groźną minę tego ranka?

— Myślałem o Helenie Thomas — odrzekłem. — Wiedziałem, że tego ranka, to jest przed trzema dniami odbył się jej ślub. Właśnie zaczęli swój miodowy miesiąc...

— Pan chciał się z nią ożenić?

— To znaczy od czasu do czasu przychodziło mi na myśl, czyby jej tego nie zaproponować...

— I to trwało?

— Sześć lat...

Roześmiała się. Jednak ma poczucie humoru. Okazywała go w chwilach najmniej spodziewanych.

D. c. n.

OŚWIADCZENIE

na oszczerstwa Zjednoczenia Wędliniarzy Z. D. s. z o. o.

Poprzednie swoje wyjaśnienie podtrzymuję i dodaję, że Zjednoczenie zakupowało wieprze w Mysłowicach, a nocą przesyłało do rzeźni w Niwce i tam w zakazanych godzinach odbywał się jednak ubój. Aby uniknąć ew. odpowiedzialności Zjednoczenie uprawiało ten proceder na rachunek kogo innego. Dlaczego tak czyniono, bo Zjednoczenie zakupowało wągrowate wieprze.

Skoro to doszło do mej wiadomości, zerwałem ze Zjednoczeniem. Że przez pierwsze 6 tygodni byłem kierownikiem warsztatu, posiadam jako dowody akt notarjalny i list okólny, w którym Zjednoczenie szczyciło się w te słowa: „Kierownikiem i współwłaścicielem firmy jest p. Józef Koss, znany w szerokich kołach kupieckich ze swej sprężystości **i solidności kupieckiej"...** Czyli kiedy udziałowcy mnie potrzebowali w tym celu, aby mnie skrzywdzić, wtedy nie skąpili mi słów pochwały, skoro jednak przekonali się, że bronię się przed ich podstępem i złą wolą, wtedy pierwsi obrzucają mnie publicznie niecnemi oszczerstwami.

Kim właściwie są ci panowie, którzy jeździli do krajów zachodnich kształcić się w zawodzie masarskim? A oto pp.: 1) Konstanty Rygał z kol. Grabocin, 2) B. Ochabowicz z Modrzejowskiej i 3) Szczepan Krężel, ślusarz ze Starego Sosnowca.

Co się tyczy utrzymania mego warsztatu według ostatnich wymagań higjenicznych, świadczą także fakty: warsztat ten istnieje od lat 16 i jest oddalony o 10 metrów od ubikacji, stosownie do przepisów. Przedemną warsztat prowadził 6 lat p. Konieczny, ja zaś ten sam warsztat prowadzę lat 10; 4—5 razy rocznie komisja sanitarna dokonuje oględzin i stwierdzała należyty porządek higjeniczny mego warsztatu.

Również podtrzymuję moje twierdzenie co do spadku obrotu, chociażby na podstawie cyfr podanych przez Zjednoczenie, które zaczęło egzystować od połowy października 29 r. Za połowę tego m-ca w moim sklepie i pod moim kierownictwem było obrotu zł. 16.585, a już po moim ustąpieniu zamiast conajmniej zł. 33.170 tylko zł. 23.885.85.

O złej woli Zjednoczenia, które publicznie sklep mój przy ul. Warszawskiej 14 w Sosnowcu nazywa „naszym sklepem", świadczy znowu to, że sklepu odemnie Zjednoczenie nie kupiło, nie wydzierżawiło, ani też nie wniosłem swego sklepu do spółki na poczet udziału.

Zaznaczam, że niecnego oszczerstwa Zjednoczenia nie puszczę płazem i kieruję sprawę na drogę sądową za kłamliwe podrywanie mojej opinji i działanie na szkodę mojej firmy.

Liczę, że całe społeczeństwo nie da się wprowadzić w błąd napastnikom i moi Szan. Odbiorcy będą mnie nadal zaszczycać swoimi zleceniami i odwiedzać mój sklep przy ul. Warszawskiej 14 w Sosnowcu.

Za dobroć i higjeniczne wytwarzanie wędlin zawsze chętnie składam każdą żądaną gwarancję.

JÓZEF KOSS w Sosnowcu,
UL. WARSZAWSKA 14.

423

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaję się do publicznej wiadomości, że dnia 28 stycznia 1930 r., o godz. 11-ej w Sosnowcu, przy ulicy 1-go Maja Nr. 27 odbędzie się licytacja w I-szym terminie ruchomości składających się z 500 koszul męskich białych i kolorowych oszacowanych na Zł. 7.500, należących do Fabryki Bielizny „Wawel" na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 11-ej rano, spis z[...] takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, ul. Sadowa Nr. 6.

Sosnowiec, dnia 20 stycznia 1930 r.

Okręgowy Egzekutor
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
STEFAN JUDA.

415

KUPNO i SPRZEDAZ

Sklep ze składem w Milowicach do wynajęcia. Milowice, Saturnowska 23, Józef Gliński. 412-3

Ogród do wydzierżawienia. Sosnowiec, Legjonów 12. 378

Restauracja do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, ul. Żeromskiego 5. M. Zgorzelski. 410-2

POSADY i PRACE

Dwie panny ze średniem wykształceniem, praktyką biurową, sklepową i szyciem poszukują zajęcia. Zgłoszenia pisemne do filji w Będzinie pod Dąbrowa. 421

Służąca uczciwa umiejąca gotować, lubiąca dzieci, dobre świadectwa poszukuje obowiązku. Zgłoszenia pod Służąca. Dąbrowa filja „Kurjera Zachodniego". 419

LOKALE

Potrzebny pokój z niekrępującym wejściem. Zgłoszenia piśmienne do „Kurjera Zachodniego" pod Pokój. 418

Pokoju umeblowanego poszukuje z utrzymaniem lub bez w Będzinie lub Dąbrowie. Oferty pod „Urzędnik komunalny" filja „Kurjera" Będzin. 420

5 pokoi z kuchnią z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Robotnicza Nr. 1, Pawlik. 414-3

Pokój umeblowany w śródmieściu przy rodzinie do wynajęcia od zaraz lub od 1-go lutego. Wiadomość „Kurj. Zachodni". 424

Różne mieszkania ze wszystkiemi wygodami przy ul. Aleja róg Miłej są do wynajęcia. Wiadomość Marjacka 2, mieszkania 5 w Sosnowcu. 404-2

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zarek Piotr przejeżdżając pociągiem z Wolbromia do Będzina zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów. 422-3

ROZNE

Przybłąkanego psa wilka odebrać można za zwrotem kosztów. Sosnowiec, Kilińskiego 45, Pernal Franciszek. 413

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. [illegible] — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, telef. 7-90. DĄBROWA, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 22. — GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOLA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYIEWSKI.